

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.—. Za odosłanie
do mieszkani dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-
stracji: róg ul. św. Krzyża
i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi
na prowincji: miesięcznie
kor. 2-70 W państwie nie-
mieckim kwartalnie: 10
koron. W innych państwach
kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy zwykły
12 hal
Numer niedzielny ilustro-
wany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władysław Strycharak w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7
94 miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halery, — za każdy następny raz 12 halery. — Nadesłane po 60 halery, od wiersza za każdy raz. — Ślub
astrologi etc. wiersz 20 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokółowski, pasaż Haasmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie
nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varanne 88.

Nr. 23

Kraków, Sobota dnia 23 Stycznia 1904.

Rok XII.

W bolesną rocznicę.

Czterdzieści jeden lat upłynęło od chwili wybuchu styczniowego powstania, które potokiem łez i krwi zalało całą Polskę... Przypominając dzieje tej okropnej walki, niepodobna się powstrzymać od uczucia grozy i szarpającego bólu. Tyle bohaterstwa zmarowanego, tyle szlachetnej krwi przelanej w beznadziejnym pasowaniu się z niesłychaną przemocą, tysiące najlepszych, najdzielniejszych obywateli popędzonych w śniegi sybirskie, albo wygnanych na zawsze z kraju, materialny byt całego społeczeństwa podkopany i zachwiany, a w ostatecznym wyniku sroższa niewola, okrutniejsze prześladowanie, głębsze rozbitcie narodu... A jednak nie wolno nam ludzi 1863 roku potępiać lub wyszydzać. Oni walczyli z niezachowaną wiarą w słuszność i potrzebę walki, poświęcili życie i mienie dla idei wolności i swobody. A jeżeli ich wysiłki były bezowocne, jeżeli skutkiem klęski dola narodu straszliwie się pogorszyła, to przecież z kwiatu tych bezgranicznych poświęceń, muszą powstać kiedyś obfite owoce. Pomimo wszystko powstanie było próbą narodowej siły, nie fizycznej lecz duchowej. Po jego upadku mniemali wrogowie, że społeczeństwo polskie zgnębione i znękanе straciło swoją odporność i padnie ofiarą gwałtu i przemocy. Nieznana w dziejach barbarzyńska represja miała wytepić z powierzchni ziemi ślad imienia polskiego. I oto po 40 latach piekielnych wysiłków Murawiewów, Bismarcków i innych potworów nikczemności i okrucieństwa, naród polski stoi silniejszy i bardziej niewzruszony w podstawach jak przed powstaniem, a zyskał ogromnie na zwartości i solidarności, wyzbył się przesądów i uprzedzeń kastowych.

Do nowych walk orężnych rwać się nie myślimy, ale przy każdej rocznicy naszych krwawych porywów przypominać sobie powinniśmy, że świętej spuścizny ojców: mowy, ziemi i wiary bronić musimy wytrwale, nieugięte i odważnie, każdym uderzeniem serc naszych, każdym tchnieniem myśli naszej...

I przetrwamy!

Dwaj ministrowie.

Sesja delegacyjna w 1885 r. — Delegat Sturm. — Podoficerowie i język niemiecki. — Mowa ministra Bylandta Rheidta. — Starcie z delegatem Jaworskim. — Podoficer jako tłumacz. — Rozkaz Pittreicha. — Niech panowie Niemcy ucą się języków.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Dzienniki wiedeńskie przypominają teraz, że podczas sesji delegacyjnej 1885 r. poseł i delegat dr. Sturm wystosował zapytanie do ministra wojny, czy skutkiem coraz to mniejszej ilości Słowian, umiających po niemiecku, nie zmniejszy się też liczba żołnierzy, mogących dzięki władaniu językiem niemieckim zostać podoficerami.

Poseł Sturm był centralistą pierwszej próby; ministrem wojny od 1876 r. aż po 1888 r. był szefem polny hr. Bylandt-Rheidt. Na posiedzeniu komisji budżetowej delegacji austriackiej dnia 4 listopada 1885 r. minister hr. Bylandt-Rheidt powiedział, co następuje:

— Zarząd armji dokłada niesłychanie wiele starań, by podoficerowie władali biegle językiem niemieckim. Dowodem zakładanie szkół podoficerskich, dowodem regulamin tychże szkół. Wynika z tego, że główny nacisk kładą władze wojskowe na nauczanie się języka niemieckiego. Zwłaszcza ci podoficerowie, którzy mają pełnić służbę rachunkową, muszą władać nieskazitelnie językiem niemieckim, a ci podoficerowie tworzą odłam znaczny ogólnej liczby podoficerów. Pomimo to minister musi tutaj dać folgę strapieniom swego serca patriotycznego, że na punkcie znajomości języka niemieckiego w korpusie podoficerskim może nastąpić zmiana na gorsze. Przyczyną tego jest zakładanie w wielu krajach koronnych szkół, zwłaszcza szkół ludowych wyłącznie na zasadach narodowych. Należałoby przede wszystkim zarządzenia, mające na celu rozszerzyć i pogłębić nauczanie języka niemieckiego w krajach o ludności nieniemieckiej.

Na posiedzeniu plenarnem delegacji austriackiej w dniu 9 listopada 1885 r. Apollinary Jaworski wyraził zdziwienie nieprzyjemne, że minister wojny wystąpił przeciwko szkołom, opartym na zasadzie narodowej. Sprawy tak ważnej, jak wychowanie młodzieży, niepodobna oceniać według normy dostarczania wojsku podoficerów. Zresztą minister wojny nie wie, że n. p. w Galicji szkoły ludowe ucą języka niemieckiego.

Minister wojny zaraz pośpieszył z odpowiedzią.

W pierwszej części mowy skarcił niekoniecznie delikatnie delegata Jaworskiego za to, że się ośmiela na kwestję podoficerską zapatrywać inaczej, niż jego ekscelencja pan minister wojny. Następnie przyznał, że w służbie wewnętrznej, koszarowej język niemiecki jest dla podoficera zbyt technicznym. Zgoda inaczej przecież rzecz się ma w wojnie. Wtedy od podoficerów polowych żąda się, by mogli się wystawić w języku niemieckim; by mogli opowiedzieć, co widzieli i słyszeli; by mogli złożyć raport z doznanych wrażeń. Każdy zrozumie, co za zamieszanie nastaloby w służbie frontowej w obliczu nieprzyjaciela, gdyby podoficerowie nie umieli po niemiecku. Na wojnie armja musi ciągle wysyłać patrole, prowadzone jż to przez oficerów, jż to przez podoficerów. Te patrole przy spotkaniu mają wymieniać wzajemnie zebrane spostrzeżenia, jako też składać raport każdemu najbliższemu wyższemu komendantowi. To wszystko jest tylko wtedy możliwym, jeżeli podoficerowie władają jednolitym językiem armji.

Tak mówił hr. Bylandt-Rheidt, a z pośród delegatów polskich i czeskich nie znalazł się ani jeden, który przypomniałby wojskowej ekscelencji, że już wtedy od lat 18 istniała armja honorowa, licząca około 200.000 żołnierza, i obrona krajowa chorwacka, której podoficerowie, ba! często nawet oficerowie nie umiają po niemiecku.

Dzienniki wiedeńskie, przytaczając mowę Bylandta-Rheidta w 1885 r., chcą przez to udowodnić, iż minister Pittreich ciężko zblądził, nie uznając w przyszłości od podoficerów posiadania języka niemieckiego. Zapominają przecież, że minister wzmianka żąda od oficerów, by władali biegle językiem pułkowym. W ten sposób wytwarza się lepsza spójnia w pułku, niż poprzednio. Dotychczas oficer z żołnierzem mógł się porozumiewać przeważnie z pomocą tłumacza. Onym tłumaczem był podoficer. Od jego inteligencji i od jego dobrej woli zależały informacje, które otrzymywał oficer. Czy to był stan zasługujący na konserwowanie, niech osądzi każdy bezstronny.

Natomiast w razie sumiennego wykonania rozkazu ministra Pittreicha oficer stanie się niezależnym od podoficera. Będzie mógł porozumieć się osobiście, bezpośrednio z żołnierzem. Że takie porozumienie wpłynie dodatnio na sprawność bojową pułku, na szybkość służby i obrotów; że podniesie zaufanie żołnierza do oficera, o tem ani na chwilę nie wątpię. Trzeba

tylko pilnować, by rozkaz ministra w samej rzeczy wykonywano sumiennie. Niemcy gwałtują, że muszą się uczyć po czesku i po polsku. Mnie się zdaje, iż to nie jest nieszczęściem, jeżeli ktokolwiek nauczy się jeszcze jednego — prócz mowy ojczystej — języka.

Świat szerzej stoi przed nim otworem.

Kongres boloński i „Motu proprio“.

III. Pomysł księdza Romola Murri'ego założenia ogniska chrześcijańskiej demokracji w Rzymie był bardzo szczęśliwym. Ktokolwiek zna stosunki kościelne, ten wie dobrze, że każda nowa myśl, wszystko, co by nazwać można postępowaniem wewnątrz Kościoła, najłatwiej i najprędzej powstać i rozwinąć się może w Rzymie. Przy znanej tendencji władz kościelnych, od stolicy świata chrześcijańskiego oddalonych, „unikania nowości, a ścisłego zachowywania tego, co przekazały wieki“, zdarza się częstokroć, że najlepsze zamiary, gdy mają cechę rzeczy nowych i niebawomych, bywają hamowane — aż przyjdzie aprobatą Rzymu, a na tę aprobatę nieraz długie lata czekać potrzeba.

Ten hamulec odpada w Rzymie, gdzie na miejscu i bezpośrednio można się porozumieć z najwyższymi instancjami — i gdzie przechowuje się stara zasada, że: „nemo malus donec probetur“ (nikogo się nie poczytuje za złego, póki na to nie ma powodu). Więc każdy kto z nową myślą, zasadom wiary nie przeciwną, przychodzi, może w Rzymie być pewnym, że będzie wysłuchany.

Wiedział to ksiądz Murri — i dlatego, aby uniknąć konfliktów z biskupami w diecezjach, jakie przechodził ksiądz Albertarjo w północnych Włoszech, ksiądz Daens w Belgji, obrał sobie za siedzibę Rzym. I nie zawiodł się. Pomimo, że ze wszystkich duchownych chrześcijańsko-ludowego kierunku, był najśmielszym, pisał w swym organie w sposób niemal drastyczny, przemawiał na zgromadzeniach w duchu skrajnie narodowym i socjalnym, nie doznawał od władz duchownych rzymskich żadnej przeszkody.

Leon XIII. sprzyjał chrześcijańskiej demokracji, a nawoływał tylko do umiarkowania i miłości w polemice. A napomnienia te były uzasadnione, bo rzeczywiście ataki chrześcijańskiej demokracji przeciw „starym“ przechodziły wszelką miarę.

Rzecz przecie przesadził ksiądz Murri tak, że ścigał na siebie upomnienie urzędowe. Było to przed dwoma laty, gdy w San Marino, na publicznym zgromadzeniu w ognistej przemowie oświadczył, że chrześcijańska demokracja są dobrymi patriotami włoskimi — i nie będą na próżno się wysilać, celem wskrzeszenia lub utrzymania „archeologicznych zabytków“. Z przemówienia wynikało, że miał na myśli „Państwo kościelne“ — i wskrzeszenie władzy świeckiej papieża.

Mowa ta księdza Murri'ego wywołała ogromne wrażenie w całym Włoszech, a przyjęta była z niechęcią a) lauzem przez narodowe stronnictwa. Ponieważ jednak takie oświadczenie, było wręcz przeciwnie zasadniczej polityce stolicy, św., więc nadesłano księdzu Murri'emu surowe upomnienie, które musiał umieścić w swym piśmie, z oświadczeniem, że je przyjmuje z uległością.

Ale na tem się skończyło. Dalszych kar duchownych nie stosowano, a organu O. Murriego „Domani d'Italia“ nie obłożono interdyktem.

Prezesem konserwatywnego towarzystwa „kongresów katolickich“ był hr. Paganuzzi, człowiek dla nowych idei nieprzystępny. Przeciw niemu więc głównie walczył ksiądz Romolo Murri — i wyszedł z tej walki zwycięsko, bo mu się w końcu udało, skłonić hr. Paganuzzi'ego do ustąpienia z prezesostwa.

W miejsce jego zamianował Watykan prezesem tow. „kongresów kat.“ hrabiego Grosseti, męża dobrej woli, ale nieposiadającego ani odpowiednich do tak trudnego stanowiska zdolności, ani takiego u stron walczących zaufania, a żeby był mógł powagą swoją usmierzyć walkę i doprowadzić do porozumienia. Usiłował to jednak uczynić, i w tym celu zapowiedział „kongres w Bolonji“, na którym zebrać się miały obydwie partje: „starzy“ i „młodzi“. Kongresowcy i chrześcijańscy demokraci.

Nie będziemy obecnie opisywać szczegółowo przebiegu tego kongresu, o którym w swoim czasie pisma katolickie obszerniej wspominały, zaznaczamy tylko to, co dla nas teraz ma znaczenie.

Udało się mianowicie „młodemu“ zwolennikom chrześcijańskiej demokracji na tym kongresie przeprowadzić dwie zasadnicze zmiany w regulaminie, a mianowicie: opuszczono zwykły punkt kongresów, rezolucję, żądającą przywrócenia władzy świeckiej Papieża i protest przeciw zaborowi Rzymu, a powtóre dopuszczono do dyskusji nad przedstawionymi przez sekcję rezolucjami.

Ksiądz Romolo Murri stawiał się na kongresie na czele licznego zastępu demokratów, którzy z wolności dyskusji korzystali w pełnej mierze, a mając przeważną większość, przeprowadzili wszystkie uchwały po swojej myśli. Kongres w Bolonji był pierwszym jawnym tryumfem chrześcijańskiej demokracji we Włoszech.

Korespondencja.

PARYŻ 19 stycznia.

Ustawiczne kłopoty Combes'a. — Nowa grupa radykalno socjalistyczna. — Fatalny piątek. — Proces ministra Pelletana. — Z karnawału: bal modystek.

Los obecnego prezydenta gabinetu stanowczo nie jest do pozazdroszczenia. Świetnie określiło tę nieprzyjemną sytuację jedno z tutejszych piśmierek humorystycznych, przedstawiając w rysunku cały gabinet idący po trzęsawisku. Combes wyciąga naprzód nogę, chcąc osiągnąć bardziej zielonej kępkę, oznaczającą, jak wiadomo, na mokradłach miejsce suche, ale kępka jest tak daleko, że może nie uda mu się do niej doskoczyć i wpadnie prosto w błoto. Inni członkowie gabinetu, każdy skulony na swojej kępcze, z przerażeniem patrzą na manewr swego przewodnika: ratując go sami zgina w błocie. Dzieje ostatnich posiedzeń parlamentu przedstawiają obraz takiej ryzykownej wędrówki. Ledwie się wybrnie z jednej interpelacji, jest już druga równie groźna i śliska. Fatalną porażką dla rządu był ostatecznie wybór wiceprezydenta Izby, przy którym sromotnie poległ Jaurès, ale to była raczej sprawa

politycznego honoru, a pod tym względem obecny rząd wszelką czułość stracił i policzki otrzymane spokojnie chowa do kieszeni.

Interpelacja, wniesiona w parlamencie w sprawie wtargnięcia policji do giełdy pracy, podczas strejku pomocników piekarskich, omal nie stała się grobem dla rządu. Socjaliści czynili odpowiedzialnym za całe zdarzenie prefekta policji Lepine'a, ulubieńca rządu i chcieli koniecznie by ten z urzędu był usunięty. Rząd zaś postawił sprawę Lepine'a, jako kwestję osobistego zaufania i uratował go, osłagając zwyczajne „przejście do porządku dziennego“, bez pochwały lub nagany dla postąpienia rządu. Natomiast dyskusja ta przyczyniła się do zupełnego rozbitcia partji socjalistycznej, skołataną już mocno przez awanturę z Millerandem, niepocieszoną po klęsce Jaurésa, który tylko dzięki swemu międzynarodowemu charakterowi nie dostał się do prezydium Izby. Nowa grupa „socjalistyczno-radykalnej lewicy“ ukonstytuowała się ostatecznie i liczy 82 członków. Z dawnej frakcji (groupe radical-socjaliste) zostało tylko jeszcze 30 wiernych. Dawna frakcja proponowała ugodę, ale do niej nie przyszło.

Ze swoich pyrusowych zwycięstw nie ma rząd powodu do radości, ale wszelki spokój zatruć mu musi myśl o najbliższym piątku, który śmiało można nazwać fatalnym. W tym dniu bowiem rozegra się interpelacja o wydalenie księdza Delsora. Prasa opozycyjna nacjonalistyczna przygotowuje teren już teraz gwałtownymi atakami na rząd, podnosząc, że całą trzydziestoletnią walkę i protest o zagrabienie Alzacji i Lotaryngji prefekt policji unicestwił jednym pociągnięciem pióra. Prasa rządowa stara się osłabić wrazenie, przedstawiając księdza Delsora jako odszczepieńca, który swe alzacko-francuskie serce zaprzedał zupełnie nowej ojczyźnie i uwielbieniu dla cesarza Wilhelma. Oczywiście miarodajnym może być tylko głos samego księdza Delsora, który oświadcza w dziennikach, że należy do alzackiej partji ludowej, domagającej się dla tego kraju niezawisłości i autonomji, jak je posiadają inne państwa. Ksiądz Delsor zaznacza, że rząd francuski wymagać nie może, żeby duchowieństwo zachwycało się jego polityką, ale co do siebie zaręcza, że nie zapomniaby reguł międzynarodowej kurtynazji i gdyby konferencja w Lunewillu przyszła do skutku, nie zrobiłby najmniejszej aluzji politycznej. Przez to zapewnienie upada więc jedyny powód, jakim rząd dla usprawiedliwienia swego postępków się zasłania. W piątek ostatecznie rozegra się ta walka, której rezultat, wobec nieobliczalności stronictw w obecnej Izbie, trudno przewidzieć. „To pewna“ — pisze Drumont w „Libre parole“ — że gdyby nad interpelacją dyskutowano bezpośrednio po fakcie, nie posiadalibyśmy już obecnego rządu. Czy runie w piątek najbliższy? Uczciwi

ludzie spodziewają się, że tak, żydzi i masoni wątpią.

Znawcy i rafinowani w kwestjach parlamentarnych zachowują milczenie. Co jest pewne i, zarazem pocieszające, co powinno natchnąć nadzieją wszystkich, którzy wobec oceanu cynizmu i obfudy bliższy są zwątpienia, to ta bezpośredniość, intensywność i hamietność patrijotycznego oburzenia, które powstało.

Porażką „en miniature“ może się pochwalić minister Pelletan. Jest to porażka natury osobistej i o tyle nieprzyjemna, że kosztowna. Pelletan prowadził od trzech lat proces z paryskim towarzystwem omnibusów, ponieważ kiedyś jeden z omnibusów najechał na dorózkę, wiozącą ministra, który przy tej okazji odniósł dość znaczne kontuzje. Ile razy naznaczono termin rozprawy sądowej, umiał go Pelletan odwieść po jakimś pozorem. Prawdziwym powodem zaś było to, że minister wszystkie papiery potrzebne do rozprawy, jak świadectwa lekarskie, zeznania świadków etc. poprostu zgubił. Po trzech latach zwlekania musiał się nareszcie do tego przyznać, a sąd w krótkiej drodze odrzucił, skazując ministra na poniesienie znacznych kosztów.

Z karnawału zapisać należy, że odbyło się już wielkie święto kobiecej próżności, doroczny bal modystek. Bal ten budzi w świecie niewieścim największe zawsze zainteresowanie, ponieważ koryfejki sztuki krawieckiej występują na nim w najwspanialszych tualietach, które są potem miarodajne na cały sezon balowo-wieczorowy. Na tegorocznym balu zauważono powszechnie zupełne prawie zniknięcie sukien świeżych, dzietowych i naszywanych blazkami. Królowały natomiast materiały jedwabne, brokaty, „peau de soie“ i błyszczące „taffetas“, wszystko to przybrane riasami i trzymane w stylu Louis XVI. L. S.

Prusacy szpiclami rosyjskimi.

BERLIN 20 stycznia.

W parlamencie niemieckim toczyła się 19-go b. m. niezmiernie zajmująca dyskusja nad postępowaniem rządu pruskiego względem Rosji. Okazało się, że Prusy, które się nikogo nie boją, ani Boga, boją się Rosji, której oddają przyjacielskie przysięgi.

Jakiego rodzaju są te przysięgi, wyjaśniają wywody mówców, z których podajemy ciekawsze ustępy.

Posel socjalistyczny Haase mówi:

Rząd rosyjski utrzymuje w Niemczech policjantów, którzy nie tylko rosyjskich, ale i nie-

ksego, ostatni chwil kilka chodził po małym pokoiku, jakby zbierając myśli, wreszcie stanął obok dziewczyny i rzekł:

— Wszystko co pani zrobiła, pochwalam. Co dalej czynić należy, zastanowimy się z rozumą; tak na prędce decydować nie można. W każdym wypadku może pani na mnie liczyć, jak na rodzony brata. Obecnie pomyślmy o rzeczach najważniejszych, bo praktycznych; przecież pani tu u mnie pozostawać na stałe nie może; w tym względzie mam już projekt, proszę poczekać na mnie, wrócę niebawem.

Wyszedł bez pożegnania, lecz powrócił za pół godziny z pomyslną wiadomością; odnalazł dla Soni mały pokoik za niską cenę, na tejże ulicy, w mieszkaniu znajomej sobie wdowy po urzędniku. Instalacja odbyła się niezwłocznie, Aleksy nadto podjął się dostawienia rzeczy, pozostawionych na dworcu kolejowym i uskutecznił to w krótkim czasie. Nazajutrz następowała niedziela; młody człowiek przyrzekł odwiedzić nową lokatorkę w rannych godzinach, pomówić obszerniej o jej położeniu, a przy sprzyjającej pogodzie, korzystając z wolnego czasu, pokazać kawałek stolicy.

Twardy sen pokrzepił siły dziewczyny po parodniowym zmęczeniu; rano, ocknąwszy się, zaledwie mogła sobie uwierzyć, że noc przepędziła w Petersburgu. Wrażenia ostatnich dni były tak szybkie i gwałtowne, wytworzyły taki chaos w jej myślach, że na razie z trudnością zdawała sobie sprawę z obecnego położenia. Po cichem i monotonnem, chociaż nie pozbawionem przykrści życia w Pokrowskiem, nastąpiła niespodziewanie nagle poruszająca ją do głębi brutalnością swoją scena z Mifodim podczas uczy święta parafialnego, następnie gwałtowna decyzja ucieczki z domu ojcowskiego i doprowadzenie takowej do skutku, samotna podróż w noc mroźną, dwudniowa męka istnego więzienia w wagonie, przyjazd i widok stolicy, spotkanie z Aleksym w jego własnym mieszkaniu, nowa jej siedziba, — wszystko to przeżyła w ciągu dni niewiele. (C. d. n.)

SONIA.

PRZEZ

W. Odrowąża.

10

(Ciąg dalszy).

Całość ruchu ulicznego przedstawiała wrażenie zgiełku, połączonego z chaosom i nawoływaniem, jakie cechują inne stolice europejskie, a prawidłowo funkcjonującej maszyny, która tylko szum wydaje. Ulica niezmiernie szeroka, przerywana placami o pomnikowych budowlach, gubiła się w perspektywie bez końca, przeżyła ją parę kanałów, ujętych w granitowe brzozy, połączone wspaniałymi mostami, zdobnymi w kolosalne posagi.

Sonia, poinformowana o kierunku drogi do Uniwersytetu, szła przez całą długość Newskiego prospektu ku pałacowi zimowemu i Newie. Przeżywała w tej chwili wrażenia, jakie odczuwa podatliwa jednostka, rozumiejąca piękno, zwiędając po raz pierwszy wielkie miasto. — Zmęczenie z podróży, następstwa dwóch nocy, spędzonych w niewygodnym wagonie, wszystko to opuściło ją na razie, postępowała dość szybko, ogarniając ciekawym okiem napotykaną po drodze widoki. Co chwila uderzała ją nowy obraz, godny zastanowienia, a całość wytwarzała w jej głowie chaotyczną masę, podobną bardziej do snu czarownego, niż do rzeczywistości. Fantazja jej siliła się nieraz odtwarzać panoramę północnej stolicy, ale to, co ujrzała, przekraczało daleko poza marzenia; — świat widzialny drga życiem, myśl zdolna jest wytwarzać jedynie ogólne kontury. Wzrok jej padał kolejno na most i pałac Anczkińska, pomnik carowej Katarzyny, majestatyczną kolumnadę soboru kazańskiego, całe tłumy nagromadzonych na jednej ulicy posągów i arcydzieł architektury; patrzyła na wszystko nie okiem znawcy, ale inteligentnej kobiety, — zdolnej odczuć piękno. Otrzymywane wrażenia

doszły do kulminacyjnego punktu, gdy znalazła się nad brzegiem Newy, tuż koło pałacu zimowego. Weszła następnie na dingi most, szeroki jak ulica, rozpostarty na olbrzymiej rzece, zamienionej obecnie w jedną tafel lodu; mroźny wiatr północny owionął jej twarzyczkę, przyspieszyła krok. Za chwilę znalazła się w dzielnicy miasta, zwanej wyspą Bazylego, poprzecinanej z matematyczną ścisłością równoległymi ulicami, które zamiast nazwisk noszą kolejne numery; — tutaj nad samym brzegiem Newy, wznosi się olbrzymi gmach uniwersytetu, stanowiący właściwie dziedzielnicębudowl, położonychw jedną długą całość.

Portjer w głównym przedsiönku, po sprawdzeniu w szatni studenckiej, poinformował Sonię, że Aleksy obecnie nie znajduje się w Uniwersytecie, a następnie na zasadzie specjalnej książki adresowej wskazał jej miejsce zamieszkania studenta. Aleksy przemieszkiwał w bardzo odległej od centra miasta dzielnicy, nazywającej się Petersburską Stroną, dokąd Sonia, idąc za radą portjera, udała się dorózką. Było to właściwie już przedmieście stolicy, posiadające również szerokie ulice, zabudowane wyłącznie jedno i dwupiętrowymi domami z drzewa. Lecz i tutaj Sonia nie zastała Aleksęgo, ponieważ jednak mieszkał przy familji, skorzystała z gościnności gospodyni i postanowiła czekać na jego powrót; przedstawiła się jako kuzynka studenta, przybyła z odległej prowincji. Usiadłszy na kanapie w skromnym kawalerskim pokoju, nie mogła opanować senności; po pewnym czasie przedbił ją głos Aleksęgo.

Wielkiem było zdziwienie młodego człowieka na widok Soni w jego własnym mieszkaniu; nie ukrywając takowego, powitał przybyłą z całą życzliwością otwartej natury. Po pierwszych słowach treści ogólnej, dziewczę zaczęło opowiadać historję sweich ostatnich miesięcy po wyjeździe jego z Kaługi; słowa jej nacechowane były szczerością, nie ukrywała nic przed człowiekiem, z którym łączył ją wyjątkowy stosunek przyjaźni i zaufania. Po skończonym potoku słów Soni, rzadko przerywanym wstawionem słowem Ale-

miejskich obywateli w bezwstydnym sposobie dozorują. W Berlinie czynny jest wielki sztab takich szpicli. Na ich czele stoi inżynier Harting z pensją roczną 36,000 marek. Podwładni tytułują go Ekscelencją. Jest też hrabia jakiś, nazwiskiem Michel, z pensją 7 000 marek, inni mniejsi szpicle biorą miesięcznie po 175, 150 i 125 m. Czy rząd nasz wie o tym rosyjskim departamencie policji i co przeciwko temu czynił? Wedle wzmianek p. v. Richtofen z 19-go marca 1903 r. przypuszczać można, że rosyjskie gospodarstwo z przyzwoleniem niemieckiego rządu u nas się rozpościera. Wtedy oświadczył: chętnie pozwolimy rządowi rosyjskiemu, informować się o „anarchistach“.

Ale ci „anarchiści“ są tylko pozorem. Dzięki naszej działalności wyjaśniającej, niema tu u nas zgoła „anarchistów“, którzyby propagandę czynną szerzyli. Dla rosyjskiej praktyki policyjnej jednak — każdy jest anarchista, kto pragnie zmiany obecnych stosunków w Rosji, kto nienawidzi brutalności carystu, a nie całuje knuta, którym go biją. Tak w Berlinie — Charlottenburgu każdego rosyjskiego robotnika, każdego rosyjskiego studenta, ci urzędnicy obwąchują i podejrzanym jest każdy, skoro oddycha zachodnio-europejskim powietrzem.

Szpicle przekupują gospodarzy podejrzanych lokatorów, żeby krasie ich rzeczy, żeby się dowiedzieć, skąd odbierają listy, dokąd chodzą, co czytują. W nieobecności Rosjan wchodzą do ich mieszkań, przerzucają ich rzeczy, otrzymawszy na to pozwolenie od gospodarzy. Jeżeli im mieszkań nie otworzą, to je po prostu otwierają podrobionymi kluczami, jak stało się u doktora Weczesława w Hermsdorf. Tu nawet usiłowano daremnie przekupić pocztowych urzędników. Szpiclowi Wolzowi obiecano 500 marek honorarium, gdyby dra Weczesława udało się aresztować przy przejściu granicy. Szpicel ten w towarzystwie innych złodzieji pojechał do Hermsdorf, zamówił ślusarza i dał mu 20 m. za otwarcie drzwi od mieszkania dra W. Wtedy wszedł do mieszkania i przerzucił wszystko.

I cóż powie rząd na tak śmiały zamach? Inni urzędnicy byli dość słabi, żeby złamać tajemnicę listową. W jednym wypadku w Królewcu w b zwstydnym sposobie otworzono list i wedle rosyjskiej manieri znów go zaklejono, żeby adresatka studentka na tem się nie poznała. A kiedy jednak doszła nadużycia i zażaleniem groziła do przekłónej władzy, urzędnik pocztowy prosił ją usilnie, żeby jego z rodziną nie pogrążyła w nieszczęście.

Czy rząd nasz nigdy nie zaznał uczucia, że rosyjskie gospodarstwo policyjne na niemieckiej ziemi jest zaprzepaszczeniem naszej samodzielności i głęboko nas upokarza? Nawet w czasach najchydniejszych, po uchwałach karlsbadzkich, rząd pruski okazywał więcej dumy i stateczności jak dziś. Żądanie cara Mikołaja, żebyśmy przeszkadzili szwarcowaniu rewolucyjnych pism do Polski, ówczesny rząd pruski odrzucił jako niezgodne z narodową godnością. Dzisiaj nasi celnicy stali się po chętniej służbie pomocnikami carystu. (Niepokój). Pisma ze Szwajcarii do Prus wprowadzane, badane bywają, co do ich treści i przez celników a niejednokrotnie wydawano je policji w Kłajpedzie i Królewcu. Niemcy, którzy nic więcej nie zawiniли, tylko że rosyjskie pisma odbierali i odsyłali dalej, prześladowani bywali za tajne związki, nie w Rosji lecz w Prusach. Miesiącami trzymano ich w więzieniu śledczym.

I nasi urzędnicy uniwersyteccy pozwalają się nżywać na usługi carystu. Papiery, które studenci rosyjscy poufale oddają rządom uniwersyteckim, te przekazują najprzód policji politycznej. (Niesłychane). Dopiero gdy przyjdzie informacja iż nie podejrzanego nie znalazłono, — dopiero wtedy imatrukują studenta. Dotychczas istniała prawo-państwowa zasada, że obokrajowcy mogli być wydalani, ale póki są w kraju, mieli równe prawa z tubylcami. Ale to się odmieniło u nas pod regimem policyjnego panowania rosyjskiego. — Policja nasza osiła sobie prawo, żeby każdego czasu najść mieszkanie Rosjanina, przetrząsać wszystko, nawet gdy niema podejrzenia o karygodną czynność. Mówca przypomina wypadek z Kraczkowem. Niewinne adresa, przy rewizji znalezione, przekazano rządowi rosyjskiemu. U Kraczkowa znalazłono adres naczelnika statystycznego biura w Ufie. Skutek był ten, że człowiek ten poszedł na Sybir. Dawniej myślał i baron Richtofen, że ktobądź w Rzeszy może odbierać rosyjskie druki. Ale tam w Kłajpedzie i Królewcu poaresztowano obywateli Rzeszy tylko za to, że z Szwajcarii odebrali i dalej wysłali

druki rosyjskie. Chodzi o naszą godność czy i niewymaalna plama ma oszpecać nas przed współczesnym i następnym światem. Panie sekretarzu stanu, tu nic nie pomoże ściąganie ust, tu trzeba gwizdać.

Przywódca socjalistów Bebel przemawiał tak:

„W żadnym z przytoczonych wypadków nie chodziło o anarchistów trzeba to koniecznie podnieść. Dr. Weczesław uzyskał specjalnie tej zimy u konsulatu rosyjskiego pozwolenie na dalszy pobyt w Niemczech.

Plotka o niebezpieczeństwie anarchistycznym jest mistyfikacją, której rząd niemiecki stał się ofiarą, a może też chciał się stać ofiarą.

Jeśli kiedykolwiek policja i rząd niemiecki zblamowali się do szpiku kości, to zapewne w niniejszym wypadku.

Żadne państwo nowożytne nie ośmieliło się dotąd wygłosić tak barbarzyńskiej zasady, jaką usłyszeliśmy co dopiero z ust pana podsekretarza stanu, że ludzie, którzy w Niemczech nie narazili się prawodawstwu krajowemu, należy z rozmysłem oddawać w ręce katów rosyjskich, by zmarnieli w kopalniach syberyjskich. Hańbą to i wstydem dla całego świata cywilizowanego żeby na ludzi, którzy się kształcą, urządzić naganę jakby na dzikiego zwierza, ażeby ich pozbawić bytu i ich wypędzić! (Bardzo słusznie!).

Czy panowie nie odczuwacie wcale nikczemnej roli, jaką władze nasze odgrywają wobec policji rosyjskiej? Czem więcej jesteśmy uprzejmymi dla Rosji, tem więcej wzrastają bezczelne pretensje rosyjskie. Lecz rząd niemiecki i państwo niemieckie zostało już, jak się zdaje, czyścibutem dla Rosji. (Żywe oklaski u socjalistów).

Jak potężnie wzrastwa apetyt rosyjski, najlepiej ilustruje wiadomość, że Rosja pragnie poczynić kroki, by w państwach ościennych przeprowadzić rewizje domowe celem wykrycia tych z rządu swych urzędników, którzy dzienniki zagraniczne stale zasilają wiadomościami. Niemcy przedować mają w świecie, — tak orzekł hrabia Bülow — lecz w czemże przodują? W płaszczeniu się na wyścigi przed Rosją (żywe oklaski). Niemcy nie przodują w świecie, lecz owszem, pozostają na tyłach (żywe kilkakrotne oklaski).

Nowa forma kredytu hipotecznego.

Wydział krajowy zatwierdził wypracowany przez dyrekcję i Radę nadzorczą Banku krajowego projekt nowego rodzaju pożyczek hipotecznych, opartych o ubezpieczenie życiowe pożyczającego.

Żądający pożyczki hipotecznej z ubezpieczeniem życiowym winien przedłożyć w podaniu o pożyczkę, oprócz zwykłe przez Bank wymaganych dokumentów, także metrykę urodzenia; mężczyźni winni nadto przedłożyć dowód, w jakim stosunku pozostają do obowiązku służby wojskowej. Zaciągający taką pożyczkę będzie obowiązany:

a) na wezwanie Banku wypełnić i podpisać wniosek na ubezpieczenie kapitału pośmiertnego, oraz poddać się oględzinom lekarza — a przy kapitale pośmiertnym wyżej 12 000 koron dwóch lekarzy — przez Bank wskazanych;

b) po nadejściu policy zapłacić z własnych funduszy najdalej w dni 30 po uwiadomieniu premję za pierwszy rok ubezpieczenia wraz z należnością stemplową.

c) przy podjęciu pożyczki złożyć w Banku krajowym policy życiową, względnie także dodatek do policy dla zabezpieczeń fakultatywnych wojennych wraz z pełnomocnictwem, upoważniającem Bank do rozwiązania ubezpieczenia w imieniu dłużnika, jeżeli tenże z zapłatą premji zalegał, oraz upoważniającem Bank do podjęcia kapitału pośmiertnego do użycia tegoż na spłatę resztującego wówczas kapitału dłużnego, oraz do wypłaty reszty osobie lub osobom przez dłużnika wskazanym.

d) opłacać co półroku z góry w każdorocznym terminie płatności półroczną premję asuracyjną wraz z należnością stemplową, zaś dodatki wojenne z procentem w razie istnienia fakultatywnego ubezpieczenia wojennego całorocznie z góry i pozostawić kwity premjowe w przechowaniu Banku.

e) opłacać 6 proc. odsetek zwłoki do premji uiszczonej później, jak w dni 14 po terminie płatności. Bank krajowy ma prawo ale nie obowiązek, zapłacenia ewentualnie zalegającej pre-

mji życiowej na rachunek dłużnika i ściągnięcia tejże wraz z odsetkami przy płaceniu najbliższej raty pożyczkowej, tudzież prawo swobodnego wypowiedzenia pożyczki we wszystkich w skrypcie przewidzianych wypadkach, a w szczególności w razie, jeżeli dłużnik z zapłatą premji od policy ubezpieczenia życiowego zalega.

f) poddać się zakazowi sprzedaży i wogóle zmiany własności, lub wydzielenia części hipoteki bez zezwolenia Banku, jak długo pożyczka Banku nie będzie spłacona.

Samochody na usługach armji.

Zarządy wojskowe wszystkich państw cywilizowanych, poświęcają coraz baczniejszą uwagę samochodom, jako środkowi pomocniczemu do przewożenia osób, ciężarów i wiadomości. W zeszłorocznych ćwiczeniach wojskowych we wszystkich krajach, automobile w trzech tych kierunkach znalazły obszerne zastosowanie. Zorganizowano też wszędzie prawie osobne oddziały samochodowe. W ostatnich niemieckich ćwiczeniach wojskowych dobre oddały usługi samochody dla dwóch i więcej osób o sile 6 do 15 koni. Zważyć jednak należy, że manewry odbywały się w okolicach, posiadających dobre drogi. W zeszłorocznych ćwiczeniach armji anstrjacko-węgierskiej, nżywano dwóch samochodów systemu „Turgau Foy“ i „Union“ do przewożenia pakunków, chleba i mięsa. Samochody te przebiegały 300 kilometrów przy średniej szybkości, 6 względnie 12 kilometrów na godzinę. Obok tego odbyto po raz pierwszy próbę z 12 dwukołowcami motorowymi. Kołowce te oddały dobre usługi nie tylko na szosach, ale i na drogach polowych, a nawet w poprzek pól i nie zawiodły ani razu. Jeden z tych motorów przebył 152 kilometry w przeciągu czterech godzin. Chwałą też bardzo użyte w tych ćwiczeniach trzy samochody osobowe rozmaitych systemów.

We Włoszech z uwagi na górzysty teren, nie śpieszono się nadmiernie z nabywaniem samochodów na cele wojskowe, lecz badano przedewszystkiem wyniki prób w innych krajach. Niemniej przeto już od r. 1893 są w wojsku włoskiem w użyciu motory do przewożenia ciężarów, a od r. 1900 wysyłani bywają corocznie do Paryża oficerowie-inżynierowie, celem wyćwiczenia się w służbie samochodowej. Niezależnie od tego, Francja dostarczyła armji włoskiej samochodów dla służby sanitarnej i przewożenia amunicji, które obok czterech samochodów osobowych, zbudowanych w Turynie, wzięły z korzystnym skutkiem udział w zeszłorocznych wielkich ćwiczeniach, odbytych pod osobistym dowództwem króla. Jako kierownicy tych wozów służyli żołnierze brygady kolejowej, wyćwiczeni przez oficera inżynierji.

W kołach wojskowych Francji zwracał w r. zeszłym uwagę przedewszystkiem samochód z motorem spirytusowym, zbudowany przez Towarzystwo akcyjne w Nancy, który przeznaczony był do przewiezienia dwóch dział 12 centymetrowych i dwóch na plac strzelania w Chalons i wywazał się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu kół wojskowych. Wogóle francuski zarząd wojskowy wyraża się bardzo pochlebnie o motorach spirytusowych lżejszej i cięższej konstrukcji, używanych na cele wojskowe. W zeszłorocznych ćwiczeniach jesiennych użyto, obok samochodów osobowych, przeznaczonych dla kierowników ćwiczeń i oficerów sztabu generalnego, 4 ech automobilów do przewożenia żywności dla wojska i paszy dla koni. Te automobile zastąpiły 130 koni i 64 wozy wojskowe. Zaznaczyć wypada, że reprezentacja narodu we Francji przeciwna jest zbyt obszernej zastosowaniu automobilów do wojskowego ruchu osobowego i ukłóciła znacznie odnośnie żądania ministra wojny, ponieważ te motory zbyt często służą do „przejażdżek wyższych generałów.“

Anglja posiada od roku osobny oddział automobilistów, „Motor volunteer corps“, który brał z pomyslnym skutkiem udział w zeszłorocznych manewrach wrzesniowych. Oddział ten jest dziełem inicjatywy prywatnej ochotników, gdy zarząd wojskowy poświęca przedewszystkiem uwagę samochodom, przeznaczonym do przewożenia ciężarów. Zarząd ten ogłosił świeżo konkurs na motor, któryby przy pełnym zapasie opału, wody i innych potrzeb, przewoził ciężar 25 ton, na zwykłych drogach.

W końcu nadmienić jeszcze wypada, że i w Szwajcarii, Belgji, Norwegji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej samochód wojskowy znalazł mniej lub więcej obszerne zastosowanie.

MIDOSYTNA KAZIMIERZA

Miód stołowy lekki butelka 50 cent.
Miód stołowy mocny butelka 60 cent.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cent

ROBACKIEGO

Miód kuracyjny butelka 80 cent.
Miód esencja butelka 1 zlr
Miód kopowiec butelka 1 zlr. 20 cent.

zalożona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska 1 26 — poleca:

Miód kasztelański butelka 1 zlr. 50 cent.
Miód maliniak butelka 1 zlr. 50 cent.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereński.

ZE SWIATA.

Marki pocztowe. — Zużytkowanie wodospadu „Wiktoria”. — Najwyższe drzewa. — Idjotyzmy niemieckie.

Nowe marki pocztowe. Król włoski zamierza puścić w obieg nowe marki pocztowe i chce, aby nie czyniły wstydu ojczyźnie sztuki i były artystyczne w pomysłach i wykonaniu. Projekty wykonał malarz Michetti. Przedstawiają one króla na tle morskiego lub górskiego krajobrazu. Na markach 1—2 centowych odtworzeni będą Volta i Marconi wśród odpowiednich atrybutów. Nowe marki zostaną wypuszczone w roku bieżącym.

Zużytkowanie wodospadu „Wiktoria”. Powstał projekt zużytkowania wielkich wodospadów „Wiktoria” na rzece Zambezi. — Wkrótce wielka linja kolejowa, mająca iść od Kapu do Kairu, ma osiągnąć wodospadu i wtedy rozpocznie się budowa ogromnych instalacji elektrycznych, obsługiwanych przez wodospad. Wodospady mają 1 milę angielską szerokości, przy 120 metrach wysokości ponad najwyższy poziom wody; siłę ich oszacowano na 35,000,000 koni parowych, tj. 5 razy tyle, co wodospadu Niagary. Napięcia prądu elektrycznego, stać o utrzymanego, jeszcze nie wyliczono; w każdym razie przypuszczają możliwość rozprzaskania prądu w promieniu 500 wiorstwowym od wodospadu. Pod wodospadem na rzece zbudowano most, mający 150 metr. długości i wznoszący się na 120 metr. ponad wodą. Przewidują, że w miejscu tym powstanie nowe wielkie miasto.

Najwyższe drzewa na świecie znajdują się w Australji. W lesie Tershaw pomiędzy Sydneyem i Melbourne rosnie kilka olbrzymich eukaliptusów, z których jeden „Wuj Samuel” ma 122 metry wysokości i 12.5 metr. w obwodzie, drugi „Big-Bei” ma 128 metr. wysokości i 17 metr. w obwodzie.

Idjotyzmy niemieckie. — „Koelnische Volks. Ztg.” pisze: Z wielkiego niebezpieczeństwa zostało uratowane cesarstwo niemieckie, jak dowiadujemy się z tygodnika powiatu jarocińskiego, w którym znajduje się następujące ogłoszenie:

„Sprawy szkolne. Wydane przez firmę Fr. Ebbecke w Lesznie pod tytułem: „Z Bogiem za króla i państwo” trzy śpiewy dla użytku podczas narodowych festynów szkolnych, zawierają w kompozycji trzeciego śpiewu „zakazaną melodię polską”. Zakazuje się niniejszem sprawianie i używanie pomienionego śpiewnika w szkole. Jarocin, 6 stycznia 1904.

Król. powiatowa inspekcja szkół I i II. pod. Bickenbach. Jank

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dzisiaj sobota Zaślubiny NMP. i Rajmunda wyznawcy; w niedzielę Świętej Rodziny, Tymoteusza biskupa mecenika.

Kalendarzyk astrologiczny. Wschód słońca rozpoczął się dzisiaj o godz. 7 minut 29, zachód przypada o godz. 4 minut 13, długość dnia godzin 8 minut 44.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Wiadomości szkolne. Cesarz zamianował dra Tomasza Garlickiego, profesora gimnazjum w Brzeżanach, dyrektorem gimnazjum w Złoczowie.

Minister oświaty zamianował: ks. dra Adama Gerstmana nauczycielem religii rzymsko kat. w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; ks. Władysława Kotuskiego nauczycielem religii rzymsko kat. w gimnazjum w Stryju; Tadeusza Chruszcza, asystenta państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, prowizorycznym nauczycielem w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Józefa Dobrosz-Dąbrowskiego i Marka Piekarskiego zastępcami nauczycieli w I. szkole realnej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Bolesława Kielkiego, zastępcę nauczyciela w I. szkole realnej we Lwowie, do I. szkoły realnej w Krakowie; Łukasza Storzyczkowskiego, zastępcę nauczyciela w szkole realnej w Światynie, do szkoły realnej w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Wandę Rożankowską nauczycielkę w Czarnej Wsi, przydzieloną do żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Krakowie; Marię Groblowską nauczycielkę w Górnym Brzeżanach; Janę Kubiszę

nauczycielką w Wiannikach; Karolinę Piękosową nauczycielką w Przecławiu; Michalinę Bąbkównę nauczycielką w Ożannie.

Minister oświaty zezwolił pani Kazimierze Markowskiej na otwarcie prywatnego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z wykładowym językiem polskim w Sokalu.

Zakład ten będzie tak urządzony, że w jednym roku szkolnym będzie istniał rok I. i III., w następnym zaś roku szkolnym rok II. i IV.

Budowa szkół. Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Kisielowie w okręgu jarosławskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Z Suchej piszą nam: W nocy z d. 18 na 19 b. m. kuźniczowi Bydlińskiemu w Żywcu jadącemu na jarmark do Suchej złoczyńcy skradli z wozu 24 sztuk serdaków i kilkanaście większych futer i koruszków na łączną sumę przeszło 350 koron. Nie można się dość nadziwić obojętności władz z jaką traktują tego rodzaju lotrowstwa, tembardziej, że wydatek powyższy nie jest wcale odosobniony i że rabunki tego rodzaju zdarzają się bardzo często od lat wielu, a do tej pory żaden z opryszków nie został ujęty. Przed niespełna dwoma miesiącami okradziono handlarza płócienek Molińskiego również w Żywcu na przeszło 200 koron, a do tej pory zandermerja na ślad złoczyńców nie wpadła, aż dopiero córka Molińskiego zobaczyła przypadkowo u krawcowej kawałek materji ukradzonej, którą dała żydówka do szycia a której pochodzenia nie umiała wyjaśnić. — Z powyższego wypadku pokazuje się że jak we wszystkich brudnych sprawach tak i tu, główną sprężyną są żydzi, którzy odstępując od złodziei skradzione rzeczy umieją je lepiej ukryć i ułatwiają zbrodnicarom najtrudniejszą część ich zadania zacieśniając starannie za nimi ślady. Znaczna część winy spada na władze, które powinny wzmożnić okoliczne posterunki zandermerji a szczególnie w Ślemieniu i zaprowadzić stałe patrole na drodze między Ślemieniem a Sachą na t. zw. Polesiu, gdzie droga ciągnąca się 1 1/2 mili prowadzi przez okolicę prawie zupełnie nie zamieszkałą i lesistą a więc sprzyjającą bandom rozbójniczym. A złodzieje ci umieją się urządzać bardzo sprytnie.

Poprzebierani za kobiety wiejskie dążą w stronę Suchy a następnie czepiając się przejeżdżających wozów, przyczynają półkoszki i wyrzucają towar po sztnce, który następnie inni towarzysze zbierają.

Może powyższej przytoczonego faktu zdołają pobudzić władze bezpieczeństwa do gorliwego zajęcia się okolicą między Żywcem a Suchą i oczyścić ją wreszcie z band rozbójniczych, gdyż stan taki przynosi niemiętylko powiałowi ale i Państwu szczerzącemu się postępową administracją i urzędzeniami państwowymi

Karnawał w Krośnie. Kiedy poczołwy karnawał ku uciesze ludu ku nam zawitał, Krosno nie jest najpodlejsze między innymi, albowiem bawie się u nas dobrze można zawese, lecz w karnawale i tego roku jak nigdy. Towarz. „Zoda” wystąpiło pierwsze z zabawą taneczną dnia 16 b. m. i bawiono się znakomicie.

Sensacją tych dni jest z niezwyłą wspaniałością zapowiadający się „bal grona kawalerów” Krosna i okolicy, który się odbędzie dnia 23 b. m. w sali Kasy. Jest to nowość w naszym historycznym grodzie, zwrot ku leśnemu, za co zapewne pleć piękna odwzajemni się cnym kawalerom upragnionem przybyciem. Omega.

Pod pokrywką wyrobów krajowych. Pod marką krajową do tej pory starali się tylko oby fabrykanci przemycać towar. Obecnie niemoralnego sposobu wykorzystywania wyrobów krajowych pod tą samą pokrywką chwytają się niestety niektórzy kupcy. Zakupują oni na pokaz trochę towaru u tutejszego producenta dla zamydlenia oczu domagającym się towaru krajowego odbiorcom, trzymają trochę towaru krajowego w oknie lub w magazynie, ale mimo to z większą energią zachwalają towar obcy i starają się pozbyć tylko artykuły zagraniczne.

Należy więc śledzić takie objawy i przestrzegać kupujących, aby nie dali się batamnić tym na obłąbę kupiectwa naszego powiedziecie trzeba, tylko nacięsznym nieobywatelskim kupcom i przy zakupie towaru dobrze badać czy podany przez kupca towar jest rzeczywiście krajowym

Niektórzy zaś z kupców domagają się od kupujących wyższej zapłaty za towar krajowy pod pozorem, że jest droższy. Mamy do zaobserwowania fakt, że jeden z kupców na prowincji sprzedaje zapłatki krajowe dr. z. j. ażeby obce, chociaż w rzeczywistości sam płaci za zapłatki krajowe mniej, aniżeli za obce.

Na razie poprzestajemy na tej wzmiance, ale w przyszłości nie omisszamy takich kupców podać imiennie do publicznej wiadomości.

KRAKOW, 23 stycznia.

Zapiski osobiste. Nawiedznik dr. Andrzej hr. Potocki w powrocie z Warszawy bawił wczoraj w Krakowie. Wieczorem odebrał p. namiestnik do Lwowa.

Rocznica styczniowa. Przewodniczący, z. w. n. e.

niedzielę, d. 24 b. m. dobędzie się w sali Krakowskiego „Sokoła” uroczysty obchód 41ej rocznicy walki o niepodległość z r. 1863/64.

W uroczystości tej wezmą łaskawie udział: O. Anioł, paule: Anna Belke, Jadwiga Srnecka, panowie: prof. dr. August Sokolowski, p. D. Śliwicki, chór akademicki i amatorsta orkiestra Sokola,

Początek obchodu o godz. 7 ej wieczór.

Bilety wstępu sprzedaje handel p. Rudnickiego przy linii A B Ryntu głównego, wieczór zaś przed obchodem kasa u wstępu do sali.

Komisja obchodowa, urządzająca uroczystość „ostrzeżga, z. w. czasie wykonywania poszczególnych ustępów programu, drzwi sali będą zamknięte i przechodzenie niemi będzie wzbronione.

Wybory na assessorów i ich zastępców do Sądu przemysłowego z grupy pracodawców — odbyły się wczoraj w gmachu Magistratu i zamknięte zostały o godzinie 3 po południu. Udział wyborców głoszących był bardzo mały; brakło wszelkiego zainteresowania się

Sekcja III prawnicza Rady miasta na posiedzeniu, pod przewodnictwem r. m. dra Paszkowskiego, uchwaliła we czwartek przedłożyć Radzie miejskiej wniosek nowotania do Rady miasta prof. gimnazjalnego p. Jana Czubka, w miejsce zmarłego śp. prof. dra Rudolfa Trzebieckiego i radę sądu krajowego wyższego p. Henryta Matusińskiego, w miejsce inspektora krajowego p. M. darda Kaweckiego, przeniesionego do Lwowa.

Dalej Sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wniosek, żeby przyjęła zastrzeżenie, potrzebne do fundacji śp. Wiktora Orłowskiego, który testamentem z dnia 23 września 1892 roku, zapisał sumę 1 milion 100 000 koron na fundację edukacyjną, z tem, że w razie gdyby przez zbieg nieprzewidzianych wypadków, lub przez zaniedbanie ścisłego wypełnienia przepisów fundacji, fundacja ta przestała istnieć, to p. l. w. zapisanego kapitału z wszelkim przyrostem, przechodzi na gminę m. Krakowa z przeznaczeniem zaprowadzenia i utrzymania według zasad racjonalnych i praktycznych zakładu naukowego z językiem polskim do kształcenia nauczycieli szkół ludowych im. Wiktora Orłowskiego. Na delegatów do podpisania deklaracji Sekcja wybrała r. m. Edm. Klemensiewicza i dra W. Staniszewskiego. Wreszcie postanowiła Sekcja, stosownie do przekazanej sobie uchwały pełnej Rady, powołać do życia nową komisję z 10 członków, mającą za zadanie zastanowienie się nad poprawkami i uzupełnieniami obecnie obowiązującego statutu miejskiego. Odpowiedni wniosek przedłożony zostanie pełnej Radzie miasta.

Komisja budżetowa Rady miejskiej we czwartek wieczorem pod przewodnictwem prezidenta p. Friedlina, ob. słowala nad działem I budżetu (zarząd główny) przedłożonym przez r. m. dra Staniszewskiego, oddziałem IV. (zarząd długu miejskiego) przedłożonym przez referenta r. m. J. Federowicza, oraz nad działem XI (sztuka i zabytki) referowanym przez r. m. dra Bakowskiego, wreszcie rozpoczęła obrady nad działem IX (zdrowotność miasta) referowanym przez r. m. dra Paruskiego.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad komisji budżetowej.

Uroczysty wieczór w Reursie urzędniczej urządzony staraniem Tow. wzajemnej pomocy weteranów z 1863/4, z którego dochód przeznaczono na wsparcie weteranów, mimo pięknego programu nie zapewnił sali jakby spodziewać się należało.

Program wieczoru rozpoczął p. Tytus Klemensiewicz odczytaniem słowa wstępnego, napisanego przez posła do Rady państwa p. Józefa Popowaliego, w którym autor zaznacza, że uległszy w nierównej walce z przemożnym wrogiem i doszli do przekonania, że czasy, w których w równinach, z źle zorganizowanymi masami uzbrojonymi w kopy, cepy i strzby myśliwskie można było osiągnąć wielkie rezultaty, bezpowrotnie minęły. Naomiat co raz bardziej wydawała się s. a społeczną w narodzie, świadomość narodowa, oświata i siła ekonomiczna, stokrój bardziej zdobywczą, niż wszelka siła zbrojna.

Mimo ucisku w dwóch zaborach, gdzie rozwój nasz nie odpowiada ani życzeniom ani zamiarom rządów, gdzie dla powstrzymania tego rozwoju uchwalono przeciwko nam cały szereg ustaw wyjątkowych, gdzie nawet nauka prywatna naszego języka naraża rodaków naszych na ciężkie prześladowania, mimo to naród nasz rozwija się i poczucie narodowe wzrasta.

Będąc przekonani że nie ma lepszej rady na jutro, jak praca na dzisiaj, w wytrwałej pracy pokładamy całą nadzieję i bez obawy patrzymy w przyszłość.

Chór akademicki, pod kierunkiem p. Walowskiego odśpiewał dwie pieśni Moniuszki i Niewiadomskiego, a p. W. Chrapczyńska odśpiewała Moniuszki arję z „Hrabiny” i Złazńskiego „Słowozku mój”.

Następnie dyrektor Kotarbuski z wielkim zapalem wygłosił „Tyrtusza” W. Anozycza, za co otrzymał wspaniałe wieniec. Dalej chór odśpiewał Jarockiego „Straż nad Wisłą” oraz „Z dymem pożarów” i marsz Dąbrowskiego. Orkiestra „Harmonji” bardzo poprawnie odegrała kilka utworów muzycznych, z których szczególnie dobrze wypadły „Marsze historyczne z pieśni p. l. s. i. c. h. u. i. n. a. K. a. i. s. e. r. a.

Pączki po 4 ct.

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO

Pączki po 4 ct.

w Krakowie przy ul. Długiej l. 10

poleca Pączki po 4 ct. Chrust codziennie świeży. Przyjmuje zamówienia na uczyt weselne i zabawy. Poleca kremy, torty, wielki wybór ciast deserowych, cukry, czekoladki, herbatniki itp. jak również napoje, wódki, koniaki, likiery, kawa i herbata o każdej porze. Czytelnia zaopatrzona w różne dzienniki. — Lokal otwarty do 1-szej w nocy.

Prawdziwie świetnie odegranym był z wielalem przejęciem dramat Urbański-go „Na poddaszu“ przez panie Senowską i Raubniczek, oraz p. J. Charas-obina.

Wieczór zakończył żywy obraz „Obrona sztandaru“ podług obrazu A. tura Grotgera „Polonia“.

Z teatru ludowego. W sobotę, dnia 23 b. m., jako w 41 rocznicę powstania styczniowego wystawi teatr ludowy niegraną d. tąd i niegdys we Lwowie przez pol. ję zabronioną sztukę Henryka Stroel pod tyt. „Rok 1863“.

Widowisko zakończył obraz z żywych osób z „Lituanji“ A. Grotgera.

Z karnawału Zabawa taneczna oddziału kolarskiego „Sokoła“, odbędzie się 6 lutego b. r. na dolnej sali gma hu

Zabawa ta, ciesząca się zawsze uznaniem i sympatją u publiczności, z pewnością i teraz zgromadzi liczne zastępy tańcujących.

Osoby, które nie dostałyby zaproszeń do 30 stycznia b. r., raczą się zgłosić po nie kartą lub osobiście do kancelarii Towarzystwa pomiędzy 7—9 godziną wieczorem.

„Gwiżdża“ urządza dzień „wieczór różowy“ o czym komitet zabawy przypomina.

Klub prawników Zapowiedziana na dzień dzisiejszy 23 stycznia zabawa z tańcami zapowiada się bardzo dobrze, a komitet przygotowuje n. espodzianki, wobec czego nie można wątpić, iż mimo balu akademickiego wypadnie znak miłe.

W Bazarze krajowym od płomieni gazowych zapaliły się wczoraj około 5 po południu materiały wronian. Sine płomienie z stały jednak natychmiast przytłumił przez personal sklepowy.

Uwięziony profos. Władze wojstowe, jako domniemanego sprawcę kradzieży z włamaniem w kancelarię więzienną garażonowego, przysłały silniej poszukiwanego, zdegradowanego feldfebla 100 pułku piechoty, nazwiskiem Zenker, z zawodu gięsa ra, rodem ze Śląska. Zenker, u którego znaleziono pieniądze, a z których nie może się wyłomoczyć, nie może także wyrazić swego alibi w nocy z 19 na 20 b. m.

Kłopot z kurami. Z ulicy Topolowej piszą nam: Przy ulicy Topolowej 1. 8 niektórzy lokatorzy tam mieszkający chowają kury, które krzykiem swoim niepokoją mieszkańców we dnie, a co jeszcze gorzej zanieczyszczają odchodami ścieki, schody i podwórze.

Pomimo już kilkakrotnych upomnień świątecznego magistratu, właściciele owego drabiu ku większej uciążliwości swej, a na przekór zaś lokatorom nadal sobie swobodnie drób chodzą.

Uprasza się świąteczny magistrat, aby raczył, jak najprędzej lokatorów tam mieszkających uwolnić od tych przyjemności krzyżujących i niewonnych.

Ogień sklepowy. Dziś o g. wpół do 6-aj w składzie maki p. Fritza na Małym Ryaku zapaliły się zapalniczki. Żłnierz policyjny spostrzegłszy ogień zalarmował straż pożarną, która po przybyciu na miejsce pożar w zarodku ugasiła.

IV Bal akademicki. W dalszym ciągu na cele IV Balu akademickiego, który się odbędzie dn. 23 stycznia 1904 w sali Hotelu Saskiego, nadeszli PP.: Adolf Buczkowski 10 k., dr Witold Hausner, prez. apelacji 20 k., J. Uhr-Stebelski, wiceprez. apelacji 15 k., prof. dr St. Pawlicki 10 k., prof. dr Creizenach W. 20 k., prof. dr A. Wierzej-ski 20 k., dr M. Ichheiser 20 k., L. Mendelsburgowa 10 k., E. Lupecka 20 k., prof. dr J. Brzeziński 10 k., dr F. Zaczek 10 k., J. Witkay 10 k., z Tarnowskich Skrzyńska 20 koron.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 23 stycznia: „Kobieta bez znaczenia“, sztuka w 4 akt. Oskara Wilda, przekład B...é (nowość).

W niedzielę 24 stycznia o godzinie 3 po południu: „Kopciuszek“, widow. fant. z muzyką, śpiewami i tańcami, przerobił A. Walewski (po raz 15).

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 23 stycznia: „W rok 1863“, obraz dramaty-czny w 5 aktach, przez H. Stroka.

W niedzielę 24 stycznia po południu: „Król Władysław Łokietek“ czyli „Widłozanki“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Elsnera.

W niedzielę wieczorem: „W rok 1863“, obraz drama-tyczny w 5 aktach, przez H. Stroka.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o 7, w dni świąteczne o 6 wieczór).

W sobotę 23 stycznia: Dr Kamierz Rogóyski, prof. Uniw. Jag.: „O żywieniu się roślin“. (W Collegium Novum II piętro w sali im. Kopernika nr 62).

W niedzielę 24 stycznia: Dr Michał Siedlecki, profesor Uniw. Jag.: „O życiu w kropli wody“. (W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej II p.

Kącik humorystyczny.

Ostatnia moda.

Żona (wchodząc w nowym kapeluszu): Patr, mój drogi, to ostatnia moda!

Maz (z westchnieniem): Oby była ostatnia! **Zemsta.**

Pani domu (do ż-braka): Dajam wam ostatnim razem kawał czasu własnego wyrobu i od tego czasu nasyłacie mi swoich przyjaciół!

Ż-brak: Nie proszę pani, to byli moi wrogowie. **Także argument.**

Żona: Dlaczego palisz listy miłosne, które pisy-wałeś do mnie przed ślubem?

Mąż: Przysięł mi na myśl, że gdyby je kto zna-lał po mojej śmierci, mógłby ich użyć do zwal-nia testamentu, przypisując mi pomieszczenie zmysłów.

Koncert Willego Burmestra.

U Burmestra zadziwiał istotnie ten niezwykle fenomen, że o ile każdy jego ostatni koncert zdawał się być już najwyższym wyrazem doskonałości artystycznej, o tyle słysząc go znowu po pewnym przeciągu czasu, odczuwa się w jego grze coś, czego ze względu na zbyt szkolne brzmienie wyrazu, nie można nazwać postępowem, co jednak naprawdę jest postępowem i to w kierunku pogłębienia. Objawia się to już w układzie programów, zawsze bardzo interesujących, ale obejmujących już tylko, jak na pokaz, że artysta potrafi to co każdy inny wielki skrzypek, parę utworów (Paganini, Saint-Saëu), w których poza bajeczną techniką, poza olśniewająco wydobytymi staccatami, pizzicatami, flażoletami, nic więcej do podziwiania niema.

Przeważają natomiast w programie rzeczy stare, czasem już niemal zapomniane (Couperin, Rameau), których wykwintną poetyczność Burmestr odczuwa głęboko i wypowiada również świetnie, jak w słynnej, przez niego spopulary-zowanej „Arji“ Bacha. W tych rzeczach błyszczą dopiero naprawdę wszystkie niezwykle przyimoty jego gry, wspaniałe porządnięcie smyczka, ton pełny i szeroki, umiejętność śpiewnego snucia kantyleny i to wszystko na usługach bardzo poetycznej duszy, spokojnie refleksyjnej i poważnie melancholijnej.

Koncert rozpoczął się sonatą Beethovena, odegraną niejako nad program, ponieważ dopiero w ostatniej chwili na nim zamieszczoną. Ale całe mnóstwo dodatków nadprogramowych po skończeniu koncertu zniszczony był artysta odegrać, wobec ogromnego entuzjazmu, jaki objawiali niezwykle licznie zebrani słuchacze. rz.

Z sali sądowej.

Pies powodem sąsiedztwa.

W domu przy ul. Lubisz 1. 27 mieszka słyn-na w Krakowie amatorka psów, p. Elżbieta Glixelowa.

W pomieszczeniu jej, niezbyt obszernem — znajduje się kilkanaście sztuk tej domowej zwierzyny... Można sobie wyobrazić jaka z tego przyjemność spływa na sąsiadów p. Glixelowej —! A gdy się zważy, że p. G. nieda nie „złego“ uczynić żadnemu ze swoich faworytów, i że ich strzeże jak „oza w głowie“ — więc swary i nieporozumienia „na temat psów“ zaprzętają wiele czasu tak pani G. jak i mieszkańcom jej domu. Co gorsza — jeden z jej ulubionych piesków stał się powodem sąsiedztwa p. Glixelowej na 3 dniowy areszt... A było to tak: Do sąsiedki amatorki psów, niejakej p. Lewandowskiej przybiegał pies pani G. na śniadanie, obiad a czasem i na kolację. Wreszcie znikł.

Z racji, że pies odwiedzał kuchnię p. Lewandowskiej, rzuciła p. Glixelowa podejrzenie na panią L., że jej psa ukradła! Udała się nawet na policję ze skargą, sprawa oparła się o sąd i... p. L. została od zarzutu kradzieży uwol-nioną albowiem niestwierdzono, jakoby rzeczy-wicie psa ukradła. Tu znowu pani L. nie dała za wygraną i zaskarżyła panią G. o potwarz.

Stanęły więc wczoraj obie strony przed sędzią p. Krzyżanowskim, który po zbadaniu sprawy pro i contra — wydał wyrok sąsiedzkiej p. Glixelowej na karę o której wyżej wspomnieliśmy.

Doskonałym był epilog... Po wyroku, odezwał się obrońca do p. G. — która widocznie z wyroku nie była zadowolona — „ot, lepiej by pani zrobiła, zamiast żywić legion psów wzięść na wychowanie jaką biedną sierotę, miałaby pani mniej kłopotów i większą przed Bogiem i ludźmi zasługę“.

Rozsądne te słowa zastanowiły p. G., może pomyślała „ma rację!“

Dział ekonomiczny.

Ministerstwo spraw zagranicznych uwzględnia-jąc prośbę centralnego związku fabrycznego, zaakre-dytowało „Związek“ we wszystkich austriackich urzędach konsularnych. Zarazem poleciło ministerstwo spraw zagranicznych konsulatom, aby udzielały Związkowi w razie potrzeby swej pomocy i informacji, dotyczących eksportu galicyjskich wyrobów przemysłowych za granicę.

Sprzedż starych materiałów. Dyrekcje kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie ogłaszają sprzedaż w drodze publicznej rozprawy ofertowej, starych materiałów, nagromadzonych w magazynach materiałowych w Nowym Sączu, Lwowie i Stanisławowie.

Termin dla ofert upływa z dn. 20-go stycznia b. r.

Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Pomiędzy przeszkodami z jakimi nasz przemysł walczyć musi, niepoślednią rolę odgrywa ciężko funkcjonująca maszyna administracyjnych władz krajowych i częste komplikacje zachodzą co do kompetencji poszczególnych władz. Charakterystyczny pod tym względem wypadek zachodził obecnie w okolicy Oświęcimia, który ma wielkie dawe po tym, aby przebrnąć się z czasem w wielkie centrum przemysłowe. Coz jednak się dzieje? Droga dojazdowa do stacji kolei pałocnej Oświęcimia do gminy Brzezinki która stanowi jedyną linię komunikacyjną pomiędzy wielką fabryką żrn i utwó i Leżemmi innymi fabrykami, a stacją kolejową znajduje się w tak opłakanym i wprost wstrętnym stanie, że tamuje wszelki ruch dojazdowy.

Na częste i nędrziczne rekryminacje interesowanych przemysłowców władze miejscowe dotychczas nie pozytywnego w kierunku gruntownej poprawy drogi nie zdziały — jakkolwiek interesanci zlekarowali już potrzebą kwotę do naprawy drogi — i razym razem kończyły się na bezużytecznych komisjach a to wskutek licznych exempli i. zachodzących co do kompetencji poszczególnych władz.

Ponieważ sprawa naprawy drogi wymaga jak najy hiejszego załatwienia w interesie normalnego rozwoju miejscowego przemysłu, wniosł Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego podanie do Ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do waz-stkich innych właściwych władz z prośbą o jak naj-rzeczyjsze zajęcie i naprawienia drogi bez względu na zachodzące trudności natury juryd cznej.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Nawa opera polska.** Pan Henryk Melcer-Szczawiński napisał operę p. t. „Marja“, która będzie wkrótce wystawiona w Warszawie.

Autor libretta pozostał w ukryciu, jakkol-wiek opracowywał je w ścisłym porozumieniu z kompozytorem, uwzględniając, o ile możliwości, oryginał i przytaczając wiele ustępów z poematu w dosłownym brzmieniu.

Treść jest następująca:

Akt I. Zamek wojewody. Wojewoda obmyśla plan pozbycia się niemłej synowej za pomocą podstępny i zbrodni; każe Wacławowi iść na Tatarów pod wodzą ojca Marji, miecznika, do którego wysyła Kozaka z listem. Muzyka ilustruje tutaj uczucia demoniczne, wstrząsające duszą wojewody; przyroda wtóruje tym uczuciom odgłosem burzy.

Akt II. Ogród obok domu Miecznika. Miecznik rozmawia z Marją. Wtem kozak przynosi pismo Wojewody, a wkrótce zjawia się Wacław, aby pożegnać ukochaną żonę. W pełnym uczuciu dwusławie wyraża się ich dusza. A ona w pieśni: „Czy Marja ciebie kocha?“ zamyka cały swój świat i szczęście. Rozstają się małżonkowie, bo pieśń bojowa rycerzy wywya Wacława i Miecznika. Marja samotna modli się w prze-czuciu niedoli.

Akt III. Ożywienie w nim najwyższe. Przą-śniczki z Marją śpiewają przy kołowrotkach-Noc. Zajeżdża kullig. Wpadają maski w kostju-mach weneckich. Balet tańczy tarantele, chór śpiewa: „Czy znasz ty weneckie zapusty?“ Potem następują oberek, mazur i śpiew: „My sobie jedziem kulligiem, czy znasz ty polskie zapusty?“, Hałas i muzyka zwabiają Marję. Maski nucą śpew: „Ach na tym świecie“; — śpiew to złowieszczy, który trwożą przejmując serce. — Marja zapytuje kim są te maski.

Wówczas przywódca masek daje hasło: „Dość już śpiewu, dość swobody — spełmy rozkaz wojewody!“ Maski rzucają się na bezbronną Marję, a ich przywódca przeszywa pierś jej sztyletem. Wraca Wacław ze zwycięskiego boju i zastaje zwłoki swojej żony, przy których znaj-

Modlitwa jubileuszowa

K. ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki 1. 8.

do N. P. Niepok. Poczętej z obrazkiem 1 szt. 4 hal. — Modlitwy do Niepok. Poczętej N. Pany i do Cudownego P. Jezusa w kościele Marjackim z 2-nc obrazkami po 10 hal. — Nowanna do Opactwa-ności Boskiej 1 sztaka 4 hal. — Koronka do św. Antoniego, litanja i Responsorium z obrazkami 1 szt. 6 hal. — Do nabycia w handlu artykułów dewocyjnych:

dnie sztylet Wojewody. Z okrzykiem: „Zemsta!“ wybiega. Koniec.

Taki jest wątek dramatu, na którym młody kompozytor rozwinął cały „zapas ducha“, rozsyłał swojskie kwiaty melodji i roztoczył barwną szatę tematów ludowych.

* Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski. Treść nr 2-go: Dekadentyzm a religja katolicka w lirykach Kasimierza Przerwy-Tetmajera. (Cdn.) Ks. Józef Kotarbski. — (Dok.) Stosunek prawa odwetu do miłości nieprzyjaciół. Ks. dr K. Szezeklik. — Egzorta. Czem jest nauka i co nam przynosi. Ks. dr Józef Caputa. — Szkice katechez na tle „Małego Katechizmu salcburskiego“. — W sprawie księży wikarych. Ks. M. Z. — Nauczajmy w sposób aktualny! — O stosunku katechetów do dyrektora i grona nauczycielskiego. — Poradnik katechetyczny i duszpasterski. — Przypadek czy zła wola? (Obrazki z „Czasu“). — Czytelnik „Czasu“. — Kronika. — Recenzje. — Miscellanea. — Wiadomości djecezjalne.

TELEGRAMY.

Delegacja austriacka.

Wiedeń 22 stycznia. Delegacja obraduje dzisiaj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Przemawiali del. Dobernik i hr. Zedwitz, poczem zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki.

Wiedeń 22 stycznia. Hr. Dzieduszycki omawia najpierw ogólną sytuację polityczną, podnosząc znaczenie sojuszu, które niedopuszczają do wszechświatowej katastrofy wojennej. Następnie wyraża przekonanie, że zadanie kulturalne i ekonomiczne Austrii na Bałkanie jest tak ważne, iż samo porozumienie z Rosją nie wystarcza. Mowca zgadza się jednakże w ogólności z polityką zagraniczną. Omawia szczegółowo środki dla podniesienia austriackiego handlu i ubolewa, że nie tylko na Bałkanie, ale także wogóle za granicą, brak odpowiednich informacyj i inicjatywy, z powodu czego handel niemiecki usuwa na drugi plan handel austriacki. Mowca wznowia życzenie mianowania technicznych atache przy zagranicznych poselstwach. Domaga się wzmocnienia ochrony dla emigrantów szczególnie w Ameryce i w Kanadzie, oraz pomnożenia konsulatów w Niemczech, aby udający się tamże na zarobek obywatele austriaccy mogli doznawać potrzebnej ochrony.

Nasz sojusznik bowiem mówi mowca, postępuje wobec austriackich poddanych w ten sposób, jakiego w języku dyplomatów nie można inaczej nazwać, jak nie przyjaznym.

Omawia ważność nowych traktatów handlowych szczególnie z Niemcami i Włochami. — Podnosi konieczność aby przy rokowaniach Galicja została wreszcie dostatecznie obroniona, wobec szyskan, jakich doznaje jej eksport bydła i drzewa. — Ubolewa że zawarcie traktatów handlowych natrafia na trudności z powodu sytuacji wewnętrznej. Wyraża nadzieję, że tak jak przez 7 lat mimo obstrukcji udało się utrzymać powagę monarchji na zewnątrz, uda się także uzyskać zawieszenie broni dla przeprowadzenia zawarcia traktatów handlowych — Oświadcza się za budżetem.

Przemawiają następnie delegat Gloekner i Schneider.

Wiedeń 23. stycznia. W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem spraw zagr. przemawiali del. Snstercie, hr. Selbörner i del. Kramarz. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń 23 stycznia. (Tel. wł.). Stronnictwo ludowe domaga się od dra Koerbera zwołania Rady państwa już w pierwszych dniach lutego.

Jak wiadomo, dr. Koerber miał zamiar zwołać Radę państwa, dopiero w połowie marca.

Kompromis czesko-niemiecki.

Wiedeń 23 stycznia. (T. w.) Poseł lud. niem. dr Steinwänder, jeden z założycieli stronnictwa ludowego, przemawia za kompromisem między Czechami i Niemcami. Zaznacza on, że Niemcy pomimo 40 letniej walki z Czechami nie odnieśli żadnych korzyści.

Sejm węgierski.

Budapeszt 23 stycznia. W sejmie przy odczytaniu sprawozdania komisji nietykalności poselskiej w sprawie p. Lengyela, przyszło do nader burzliwej sceny, wywołanej przez obstrukcjonistów. W chwili, gdy prezydent zarządził głosowanie nad wnioskami komisji w sprawie udzielenia nagany posłowi Lengyelowi i ogłoszenia tego w dzienniku urzędowym, oraz w okręgu wyborczym tego posła, pos. Holló zażądał

tajnego posiedzenia; ponieważ jednakże już zarządzane było głosowanie, prezydent naprzód je przeprowadził, przyczem wniosek komisji przyjęto ogromną większością głosów, a następnie dopiero zarządził tajne posiedzenie.

Podeczas tajnego posiedzenia rozeszła się w Izbie wiadomość, że prezydent otrzymał list anonimowy z doniesieniem, że o godzinie 1 w południe sala posiedzeń będzie dynamitem w powietrze wysadzona. Zarządzone zbadanie sali i wogóle całego gmachu parlamentarnego przez personal techniczny i urzędników nie wykazało nic podejrzanego, tajne posiedzenie musiano jednakże kilkakrotnie przerywać z powodu braku kompletu, albowiem wielu posłów opuściło gmach z obawy przed anonimowymi pogroźkami.

Posiedzenie przeciągnęło się do godziny wpół do 4 tej po południu, poczem obrady odroczone do dzisiaj.

Następca hr. Tiszy.

Budapeszt 23 stycznia. Bardzo wielkie znaczenie polityczne przypisują tutaj temu faktowi, że hr. Khuen Hedervary na żądanie monarchy pozostaje w Budapeszcie i nie wyjeżdża do Egiptu. Fakt ten komentują w taki sposób, że hr. Khuen Hedervary będzie następcą hr. Tiszy.

Policja rosyjska w Paryżu.

Paryż 23 stycznia. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywarł tu fakt, że na zebraniu studentów w Paryżu odkryto trzech agentów policyjnych rosyjskich.

Gdy ich zdemaskowano, chcieli uciec i zniszczyć notatki, które podczas obrad porobili. Notatki te jednak odebrano, a agentów wyprawiono na estradę, odfotografowano i wyrzucono z sali.

Fotografie te rozesłano z odpowiednim komentarzem po Francji i za granicę.

Z powyższego faktu widać że Rosja nie tylko w Niemczech, ale także i we Francji, a prawdopodobnie i Austrii, utrzymuje tajną policję, dla dozoru swoich poddanych.

Z dalekiego Wschodu

Londyn 23 stycznia. „Times“ ogłasza zestawienie swego korespondenta pekińskiego sił wojskowych Rosji, w krajach na wschód od jeziora Bałkańskiego. Według tego obliczenia Rosja posiada tam 3115 oficerów, 147.000 żołnierzy i 216 dział.

Kolonja 23 stycznia. Petersburski korespondent „Köln. Ztg.“ donosi, że wręczente odpowiedzi rosyjskiej — jak donoszą z rosyjskiego źródła urzędowego — nie odbędzie się przed niedzielą.

Nowy Jork 23 stycznia. Biuro Rentera donosi, że poseł Stanów Zjednoczonych w Senacie doniósł telegraficznie do departamentu Stanu w Waszyngtonie, że w Korei szerzą się groźne niepokoje. — Obawiają się, że Japonja podnieca zaburzenia wzdłuż kolei japońskiej w Korei, aby mieć powód do obsadzenia linii silnymi oddziałami wojska.

Londyn 23 stycznia. Biuro Rentera otrzymało urzędową wiadomość, że jakkolwiek dotąd nie uczyniono odnośnego wniosku Japonja zawiadomiła rząd w Londynie, Waszyngtonie i Berlinie, że pośrednictwo ich byłoby niemożliwem do przyjęcia.

Londyn 23 stycznia. (Tel. wł.) Donoszą tu, że 6.000 wojska rosyjskiego wkroczyło do Niuczwan, jednego z głównych miast mandżurskich. Chińczycy musieli na rozkaz Rosjan udekorować miasto flagami. Urzędnicy chińscy wobec żądań rosyjskich są zupełnie bezsilni.

Londyn 23 stycznia. (Tel. wł.). Z Port Arthur donoszą, że przystań i miasto w Port Arthur jest tak przygotowana do wojny iż żadna potęga nie mogłaby go zdobyć. Pilnie go 27.000 żołnierzy i 10 okrętów wojennych, a nadto wejście do przystani jest zabezpieczone minami podwodnymi.

Kolonja 23. stycznia. (Tel. wł.) Korespondent londyński do „Köln. Ztg.“ telegrafuje, że w kołach dyplomatycznych angielskich i amerykańskich panuje przekonanie, iż przyjdzie do kompromisu jap.—rosyjskiego w ten sposób, że Mandżurja zostanie otwartą dla handlu międzynarodowego

Z Bałkanu.

Konstantynopol 23 stycznia. Porta przesłała wczoraj ambasadorom austro węg. i rosyjskiemu pismo, w którym reasnuje bardzo szczegółowo wszystkie dane, dotyczące przeprowadzonych dotąd reform i przyrzeka także w przyszłości reformy dalej prowadzić. Dalej skarży się na Bułgarię, która jest ogniskiem działalności komitetów, mających swe siedziby

w klasztorze w Rilo i w innych miejscowościach bułgarskich. Porta zapewnia na podstawie dochodzeń, że w wielu wsiach bułgarskich zbrojono całą ludność. Ciągłe zakupuje się tam broń, amunicję i czyni zapasy żywności. Także część wojska bułg. jest bezustannie w pogotowiu. Artylerję i kawalerję zaopatrzone tam we wyostrzone szable, a piechotę w wyostrzone bagnety. W wielu miejscach zakładają tam fortyfikacje, a wszystkie mosty na najważniejszych drogach wojskowych, szczególnie zaś nad rzeką Marycą, ponaprawiano. W końcu Porta zapewnia, że w Bułgarii rozdają publicznie pieniądze na zakupno dynamitu i na wsparcia dla komitetów. Wielu oficerom pozwolono tam wstąpić w szeregi powstańcze, a tamtejsza prasa lokalna napada na Turcję za przeprowadzanie reform.

Sprawa opłat pasportowych.

Wiedeń 22 stycznia. Z powodu poruszenia przez delegata Dawida Abrahamowicza w komisji budżetowej delegacji sprawy opłat pasportowych, ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało na ręce tegoż posła następujące wyjaśnienie: O sprawie rosyjskich opłat pasportowych zostało ministerstwem spraw zagranicznych przedłożone sprawozdanie jeszcze w grudniu 1900 roku przez austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu. Według tego sprawozdania, nkaz w dniu 28 lipca (starego stylu) 1900 r. zaprowadził podwyższenie opłat na rosyjskie paszporty zagraniczne na rzecz towarzystwa Czerwonego Krzyża, o 5 rubli, a opłaty dodatkowe równocześnie obowiązują rosyjskich poddanych i zagranicznych. Opłaty na pasporty zagraniczne wynoszą więc dla rosyjskich poddanych 15 rubli, dla zagranicznych 5 rubli 50 kopiejek.

Artykuł XIII traktatu handlowego z Rosją z r. 1860, który dalej obowiązuje, w tych wszystkich swoich punktach, które nie zostały poruszone w traktacie handlowym z r. 1894, zawiera jedynie tylko zarządzenie że od paszportów nie wolno pobierać innych opłat od poddanych austriackich, jak tylko te, które opłacają poddani rosyjscy. Ze względu na to ministerstwo spraw zagranicznych nie miało podstawy do zajęcia stanowiska wobec wyżej wspomnianemu podwyższeniu opłat paszportowych. Od owego doniesienia z r. 1900 ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało żadnego zawiadomienia o zmianie opłat paszportowych. Ministerstwo nie otrzymało także z żadnej strony w tym kierunku zażalenia. Ze względu jednak, że pos. Dawid Abrahamowicz sprawę tę poruszył, ministerstwo wezwie austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu, aby o obecnym stanie sprawy, szczególnie co do paszportów z 6 miesięcznym terminem się poinformował i zdał sprawozdanie.

Wielkie bankructwo.

Wiedeń 22 stycznia. Dzienniki donoszą, że wielka fabryka wyrobów skórzanycch firmy Miniberger i syn w Wiedniu i Lichtitz ogłosiła niewypłacalność. Pasywa mają wynosić 2 i pół miliona koron. Rozpoczęły się rokowania o ugodę z wierzycielami.

Posel Lengyel.

Budapeszt 22 stycznia. Komisja dla nietykalności poselskiej, postanowiła udzielić posłowi Lengyelowi naganej protokolarnej za wczorajsze sprzeciwianie się zarządzeniu prezydenta Izby, oraz ogłosić ten wyrok w jego okręgu wyborczym.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 22 go stycznia. — (Giełda pop.) — Godzina 5 — Marki 117 20 Renta majowa 100 65, Węg. renta koronowa 99 10, Akcje austr. zakładu krejyt. 677 50, Akcje w. 772 50, Akcje Anglobanku 281 50, Akcje Uniobanku 542 50, Akcje Länderbanku 449 —, Akcje kolei państw. 676 —, Akcje banku 86 —, Akcje fabryki broni 484 50 Akcje tytoni. e 343 —, Akcje Alpiny 416 — Losy tureckie 134 34, Renta 252 50.

Cukier słaby 18 50 spirytus (ustalony) 45 60 rata niezmiennona.

Berlin 22 go stycznia. — (Giełda wiecz.) — Austr. ob. Akcje kredytowe 213 40, Towarzystwo dyskontowe 184 60.

NADESŁANE.

Zakład techniczno-dentystyczny

W. Lipońskiego

przy ul. św. Krzyża 1. 5 I p. — Osadzanie sztucznych zębów na sposób amerykański. — Naprawy z prowincji skutecznie się po wrotną pocztą. 2728

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupu peleryn męskich i damskich w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane.

GROTA FANTASTYCZNA

ulica Florjańska L. 24

Cukry deserowe za pół kg. ztr. 1, 1-50, 2.

Cukiernia Piątkowskiego i Kissa.

Popierajmy swoje czasopismo „Dźwignię przemysł.-handlową“.
 Kto chce utrzymać to pismo na próbę przez cały kwartał — zechce nadesłać 1 K. pod adresem: Redakcja „Dźwignię“ we Lwowie. 1059 1 1

Przyjmie

w pobliżu Krakowa lub w Krakowie **posadę biurową rachmistrza, kontrolora, buchaltera lub korespondenta** pod skromnymi warunkami mężczyzna lat 32, obeznany wszechstronnie z wszelką manipulacją gospodarczą, lasową, kupiecką, z dłuższą praktyką lasową, z egzaminami rządowymi z leśnictwa, rachunkowości oraz szkołą lasową. Łaskawe zgłoszenia pod „Rachmistrz 32“ poste restante Kraków. 1045 2 5

Slusarnia Br. Pogorzelskich
 Półwie Zwieryniec 40 Kraków

wykonuje roboty budowlane t. j. okucia drzwi, okien, bariery do schodów, ganjków, balkony, bramy z kutego żelaza, okucia kuchenne, drzewiczki kominowe i wentylacje; ogrodzenia i montowania konstrukcyjne. Łóżka i umywalnie żelazne, jakoteż podejmuje się wszelkich robót i reperacji w zakres ten wchodzących, po cenach przystępnych. — Zamówienia na prowincję i w miejscu wykonuje ściśle na czas oznaczony. 3056 0 0

KOCE Bośniackie

czysto wełniane miękie, puszyste, ciepłe i bardzo trwałe od najtańszych cen
 poleca firma 2847 1 0

Dr. Nieć i S-ka
 Kraków, Rynek L. 25
 (Magazyn towarów wschodnich).

DZIERŻAWA

Folwark Hyżne 350 morgów ornego z łąkami, gorzelnią 340 Hectol. kontyngentu, budynkami w najlepszym stanie, chmielnik 14 morgów, jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1904. Odległość od stacji Rzeszów 20 klm., od stacji Jawornik 10 kilometrów. Szosa rządowa i powiatowa przechodzi przez majątek.

INWENTARZ

żywy i martwy krów bardzo mlecznych 60 sztuk i jałownik rasy półkrwi Fryzyskiej, także z wolnej ręki do sprzedania.

BZADCE

bardzo zdolnego, energicznego i zaufanego polecam. — Blizszej wiadomości udzieli Kazimierz Iędrzejowicz, Rudnik nad Sanem. 63 6 6

Nowe organy

w stylu romańskim, z ozdobnymi rzeźbami i strukturą, już malowane i złoczone, o 5 silnych głosach czyli 250 piszczałkach różnej jakości. Miech jest ukryty wewnątrz, wskutek tego organy zajmują mało miejsca a grający nie potrzebuje pomocy przy kalikowaniu, gdyż przy pomocy mechanicznego urządzenia za lekkim pociśnięciem nóg sam sobie może kalikować. Organy te są za cenę 580 złr. do sprzedania w pracowni Stefana Grudzińskiego, Jasto. 76 5 10

JEDWABIE Z ZURYCHU

najmodniejsze, mają światową sławę. Desenie w białych i czarnych kolorach, każdego rodzaju. Niezrównany wybór po najtańszych cenach hurtownych i częściowo dla osób prywatnych oclone. Tysięczne uznania.

Wzory na żądanie franco. Porto od listu 25 hal. 5

Seidenstoff-Fabrik-Union
ADOLF GRIEDER & Cie Zürich M. 36
 c. k. dostawcy dworu. (Schweiz)

MARKA OCHRONNA.



Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym e. k. Ministerstwa handlu

Krajowe Towarzystwo tkackie „PRZĄDKA“ W KRÓSNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrob: czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

Płótna Korezyńskie

od najgrubszych do najłagodniejszych web

o wzorze kostkowskim i adamszkowym -

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy Ślubne.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna, (poczta, telegram i stacja kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 1791

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szepeńskim), Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, nchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 2615

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznis.

Posadzki kościelne.

Pierwsze Schattauskie fabryczne akce. Towarzystwo wyrobów szamotowych (przedtem C. Schlimp.)

Biuro centralne: **Wiedeń, I., Seilergasse 14.**

Płyty zendrówkowe na chodniki, podwórza i korytarze klasztorne
 Kolorowe płyty na posadzki w stylowej ornamentacji dla kościołów i kaplic. Glazurowane płyty okładzinowe na ściany w kuchniach, łazienkach parafialnych i t. d.

Rury kamlonkowe do kanalizacji; nasady kominowe od pojedynczego do najzgodniejszego wykonania. — Wykonano roboty w wielu kościołach i klasztorach, w książęco-arcybiskupim pałacu w Wiedniu i t. d. 3362 2 20

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie.



Prawdziwe HARCENSKIE Kanarki

Polecam: pierwszorządne śpiewaki „Bollery“ o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle

sprzedają po 6 i 8 złr., najlepsze Vorsänger 10 złr. za sztukę

Wysyłam na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia. 6 dni próby, wymiana dozwolona.

Jan Szufa w Krakowie
 ul. Florjańska Nr. 38,
 I-sze piętro, oficyny.

Posada kawalerska

pomocnika biurowego na razie powiżorycznie, zaraz do objęcia. Wymagana znajomość rachunkowości i języka niemieckiego oraz czytelne pismo. Zgłoszenia poparte świadectwami przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“. 1031 3 3

ładny dom (rodzaj willi)
 nowo odbudowany około 2000 m² nowo oparkianego ogrodu, składający się z 4-rech pokoi, 1 ładnej kuchni, piwnicy, werandy, nowej dobrej studni etc., w bardzo zdrowej okolicy, 100 kroków od miasta, 50 kroków od domu, 2 górskie rzeki (zdrowe kąpiele) z powodu wyjazdu właścicieli w kwietniu 1904 r., za 6500 złr. do sprzedania. Zgłoszenia odsyła względnie przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod Nr. 47. 72 5 8

Pożyczek na zastaw pensyi
 udziela **Spółka Kredytowa**
 Kraków, ul. Basztowa 9. 1021

Wdowa po nauczycielu
 pozostająca w nędzy z trojgiem małoletnich dzieci, błaga i tościwą Publiczność o jakiegokolwiek, choćby najskromniejsze datki na ręce Administracji „Głosu Narodu“. 3353 0 5

MŁODY CZŁOWIEK
 właściciel realności, znający się dokładnie na manipulacji biurowej, poszukuje stałej posady biurowej. inkasa w większym przedsiębiorstwie lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod: „PRACA“ do Administracji „Głosu Narodu“. 3147 0 10

„Dużo“ pieniędzy!
 miesięcznie do 500 złr. może zarobić każdy łatwym sposobem bez szczególnej wiadomości, uczciwie i bez kosztów. Poślijcie tylko zaraz swój adres pod: E. 1035, Annoncen-Abteilung des 3109

„Merkur“ Mannheim
 Meerfeldstrasse 44.

Najlepsze pokojowe pachnidło



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 898

Rutynowana nauczycielka muzyki
 uczennica pierwszorządnej profesora, udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.
 Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 2192 4 0

Potrzebny Uczeń 1044
 do Cukierni Nowaka w Bochni.

Karty jazdy do Ameryki
 do Nowego Yorku i wszystkich stacyj Stanów Zjednoczonych, jak również do wszystkich portów mo za Śródziemnego jak: Palermo, Neapol, Algier, Gibraltar, u:
Schröder & Co., Tryest
 Generalny zastępca: 45
CUNARD LINE.
 Najbliższy czas odjazdu z Tryestu: Parowiec Carpathia 2 lutego 1904 Aurania 16 1904
 Adres telegramów: **Schröderco.**

KORZYSTNE ZAJĘCIE.
 Do pozyskania ubezpieczeń na prowincyi, przyjmuje Austr. Towarzystwo zdolne i energiczne osoby, za wynagrodzeniem z góry płatnego pauszale na kosztą podróży i osobnego wynagrodzenia za pozyskane ubezpieczenia.
 Oferty z podaniem wieku i zajęcia pod napisem „Korzystne zajęcie“ do Adm. „Głosu N.“. 1027

Znakomite prawdziwe

WINO FRANCUSKIE

1881
 Białe „Cérou“
 lub Czerwone „Cht. Laite“
 mała butelka 75 h.

W handlu kolonialnym
J. F. Fischera
 Kraków, Rynek Linia A-B.

Strzelba

lancastrówka, kaliber 16 dobrze bijąca, do sprzedania. Ogłdnąć można w Administr. „Głosu Narodu“. 4 3

Błaga o litość

starszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1881, mająca przy sobie nieniechalnie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem.
 Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

WAŻNE dla Czytelników „Głosu Narodu“
 nowa serja powieści:

Józefa Rogosza »W piekle Galicyjskiem«	1
Emil Richebourg »Dramaty w Życiu«	5
Werner »W pogoni za szczęściem«	2
Björnson-Björnstjern »Na Bożej Drodze«	1
Emil Richebourg »Na Golgotę«	1

10 tomów za 3 złr. 50 centów.
 ADMINISTRACJA
 Biblioteki wyborowych romansów i powieści
 Kraków, ulca Mikołajska L. 7.

Crème z Szarotek!!!

Fabrykant: **Otto Klement, Innsbruck**
 emeryt. aptekarz. 4422

W Krakowie do nabycia u p. Reima i Spółki, p. Romana Drobnera, Magazyn Uniwersalny i u p. Fr. Zopotha, ulica Sienna Nr. 12. W Jarosławiu do nabycia u p. Józefa Rohma i u p. Angermanna, aptekarza.

Najznakomitszy wynalazek dla pielęgnowania cery!
 Skutek i zupełna nieszkodliwość przez Pp. Lekarzy stwierdzone!

Mleko z Szarotek - - -
 Mydło oliwne czyszczone -
 Puder z kwiatów alpejskich
 Puder z Szarotek - - -
 Pieg i wyrzuty skórne
 znikają po krótkim użyciu.

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
Kraków, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski)
otrzymała i poleca dzieło p. t.

Podatki realne w Austrii

Część II.

PODATKI DOMOWE

systematycznie nłożył

Franciszek Szymusik

c. k. Radca Skarbu.

— Cena 3 korony. —

Nadsyłający przekazem z góry K. 3
1 45 hal. otrzymują dziełko odwrotną
pocztą franco. 2618

Tamże wyszedł świeżo prawdziwy klej-
no-świąteczny p. t. **Wola Boża a wo-
la nasza** O. Karola Antealewicz T. I.
Cena egzempl. 10 hal., tuzin 1 korona,
a 100 sztuk 6 koron.

„Nowości balowe“

Jedwabie na suknie
„Luisine“ „Sapho“ „Paillettes“ „Crepe de Chine“
Gazy, koronki, wstążki, kwiaty
Wachlarze, rękawiczki „Ball Entree“
Wieczorkowe bluzy jedwabne

3 6 11

polecają

Zimler i Spółka.

Ogłoszenie.

Wzywa się: krewnych śp. Józefa Hradecznego i tegoż żony śp. Maryanny z Kaczorów Hradecznej zamieszkałych przed rokiem 1837 w Dworach pod Oświęcimiem, a w szczególności rodzeństwo lub potomków syna wspomnianych małżonków ś. p. Karola Hradecznego ożenionego w r. 1837 z Maryanną z Wacków, wreszcie p. Karola Wacka niegdyś w Tryjeście zamieszkałego, aby jako powołani do spadku po ś. p. Księdzu Henryku Hradecznym proboszczu w Osielcu zmarłym dnia 14-go stycznia 1903, — udzieliłi wiadomości o swoim miejscu pobytu kuratorowi ich Adwokatowi **Drowi Wiktorowi Kutrzebie w Jordanowie.** 163 1 1

W Lubzinie ad Ropczyce

w drodze licytacji będzie przeprowadzoną budowa nowego kościoła murewanego w b. r. za kwotę kosztorysową 80.000 kor. Panowie przedsiębiorcy zechcą pisemne oferty przedłożyć najdalej do 1. lutego 1904 na ręce przewodniczącego Komitetu ks. Macieja Miętusa u którego warunki budowy przegladnąć można. 1064 1 3

Poszukuje się dla ucznia z ukończoną 6 kl. gimn. natychmiastowej posady praktykanta w aptece w stolicy lub na prowincji Zgłoszenia do biura Dzienników Buchstaba Lwów. 1061 1 3

Do sprzedania!

- 1) **Dobrego siana** i potrawa koło 800 q.
 - 2) **Wyki nasienia** koło 200 q.
 - 3) **Bobiku** 100 g. 1064 1 5
- Zarząd dóbr Sądowa Wisznia.

Kapitał 20.000 koron

ma do ulokowania na II pozycji hipot. kancelarya Adwokacka

Czesława Łozińskiego
b. Radey Sądu krajowego, Kraków ul. Graniczna 1055 1 1

W a ż n e!

Przystąpię do solidnego interesu do wspólni, lub go nabędę, ale tylko w większym mieście na prowincji: **sprzedam dom** intratny blisko Krakowa, lub go zamienię za dopłatą na folwark, lub większy dom po za Krakowem. — Dla porozumienia proszę podać swój adres: Poste restante Kraków — dla „Feliksa“ 1060 1 4

Pierwszy Zakład pogrzebowy

Aleks. Szafranski
Kraków, Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Koperska 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 2621 39 0

Dwie dziewczynki

bliźnięta sieroty, lat 7, potrzebują płaszczyków na zimę i odzieży ciepłej, bo chodzą muszą do szkoły. Rodzice chcą widzieć swoje dziecięta zdrowe i szczęśliwe, niech raczą się rotki wspomódz. 3566

Blizszej informacji udzieli Administracja „Głosu Narodu“.

E K O N O M

lub zarządca prywatny z dobrami świadectwami, poszukuje posady zaraz. Grabowski, ulica Długa 1. 8, Kraków. 1065 1 3

U c z e n i

z ukończoną najmniej II klasę gimnazjalną, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu galanterijno-papierowym B. Doskowskiego w Przemysłu Blizszej informacji udzieli apteka pod „Białym Orłem“ w Krakowie. 1066 1 6

„Bezbarwny“ puder na włosy

odtłuszcza,
nadaje połysk, konserwuje kolor.
Wiskida B. Kraków.
Plac Maryacki. 40 8 0

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby

(Intelligenzprüfung)

rozpoczynają się 1 lutego 1904 w c. k. rządowo upraw.

Zakładzie wojskowo naukowym 1048

emer. rotmistrza **Adolfa Kornbergera** w Krakowie, ulica Stachowskiego „Willa Wanda“ 1. 15. Prospekty odwrotnie i opłatnie.

Tamże Biuro Informacyjne dla wszelakich spraw wojskowych.

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaję się do serc litosliwych. Jestem wdową już lat 86 po nauczycielu ludowym, emigrancie, po którym nie pobieram najmniejszej pensji. Pograżona więc jestem w największej nędzy, wyniszczona 11-letnią chorobą mej córki seminarzystki, w której zakończyła życie. Już 3 lata t. j. od śmierci mej córki mało opuszczam łoża boleści. Nie mając z nikąd żadnej pomocy błagam litosliwe serca, aby raczyli zmiłować się nad nędzną staruszką liczącą już 70 lat a ja na słabych i chwiejących nogach zawlokę się do tej Królowej Cudownej u O. Karmelitów na Piasku i tam błagać będę o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodziej. Z głębokim szacunkiem **Rozalia Wloherek, ulica Rajska L. 10.**

Gmina miasta Krakowa

poszukuje do wynajęcia od 1-go lipca br. na pomieszczenie szkoły ludowej **LOKALU** w śródmieściu lub w przyległych do śródmieścia od strony wschodniej ulicach.

Lokal ma się składać przynajmniej z 5-ciu obszernych sal odpowiednich na klasy, pokoju na kancelaryę i pokoju z kuchnią na mieszkanie dla tercyana. 1067 2 3

Oferty należy wnieść jak najspieszniej w krótkiej drodze do Wydziału IV. Magistratu.

Pokój kawalerski

z osobnym wejściem na II p., suchy i przyjemny, na żądanie z obsługą, jest przy placu Szczyńskiego L. 8, każdego czasu do wynajęcia.

Do sprzedania:

Szafa oryginalna orzech. bogato rzeźbiona, Komoda o 6-siu szufladach dębową z bronz. i figurami rzeźbionymi (antyk), Sekretarzyna machoń. (antyk) ze starymi bronzami, Sekretarzyna antyczna inkrustowana, Komoda antyczna cała inkrust. z bronzami, Biurko machońskie amerykańskie, Chnstka franc. w kolorach indyjskich i koronki stare. Również prócz wymienionych rzeczy, posiadam inne antyczne rzeczy i nowsze.

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ulica Szewska L. 5 i p. 2616

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE

VON **DELETTREZ** PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w większych składach perfumeryj. 899

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, przyjmuje

depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego. 2609

„SMIGUS“

najlepsze pismo humorystyczne
ukazuje obecnie ilustrowaną humoreskę pod tytułem:

„Państwo Pimpel na wakacje“

Historyczna historia od rzeczywistych wypadków co jej napisał **Przyjaciel.** Jest utwor humorystyczny pisany na wzór słynnych

Przygód Balsamca.

Prenumerata **Śmigusa** wynosi na prowincji kwartalnie 2 kor. 40 hal. rocznie 9 kor. 60 hal.

Prenumeratorowie całorocznymi otrzymują piękne nagrody. 3431

Na żądanie wysła administracja **Śmigusa** (Lwów, ul. Akademicka 10) okazowe numera gratis.

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalterji
urządzone poprzednio przy ul. Kopernika przeniosłem i prowadzę nadal przy placu Matejki L. 9.

Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejże zapewnię. Dla Pań osobne godziny. Niezależnym specjalne ulgi. Dla zamiejscowych urządzi się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu, względnie na czas nauki przyjmuje na mieszkanie wraz z wiktem pod bardzo przystępnymi warunkami.
W. GRZYBEK
ok. urzędnik rach.

Maszyna do pisania

system „Underwood“

prawie zupełnie nowa, jest do sprzedania. — Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“.

Ważne dla Pań!

Wypożyczam eleganckie nowe fantastyczne kostiumy damskie na bale kostyumowe, — oraz przyjmuję wszelkie pilsowania.

EWELINA ZABAWSKA
ul. Sienna L. 14, I. p. od frontu.
3419 4 6

Właścicielka i wydawczyni: **Józefa Bogoszowa.**

Na wielokrotne żądanie wydałem

Kantyczki.

Zbiór Koled, Pastoralek i pieśni przygodnych niektóre z nutami.

Najzupełniejsze wydanie,

obejmuje na 704 str. 485 pieśni.

W gustownej oprawie 1,50 koron.

Nabyć można we wszystkich księgarniach lub też wprost od wydawcy

Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.S.)

Za nadesłaniem 1,60 kor. franko. — Przy odbiorze większej ilości rabat.

Z A S T Ę P S T W O

Galicyjskiego Karpackiego akc. Towarzystwa naftowego

dawniej Berghelm i Mac Garvey w Maryampolu

sprzedaje najlepszą **naftę cesarską** niezapalną po 18 ct. litr z odstawieniem do domn. **W abonamencie 17 ct.** Zarazem zapewniamy Szan. P. T. Publiczność, iż nasza nafta cesarska wydatnia się w każdej lampie, jakoteż i w **żarówowych lampach** świeci się lepiej niż wszystkie inne produkty tego rodzaju. Używana również do **kuchenek naftowych w miejsce amerykańskiej.** 70 4 6

Kraków, ul. św. Krzyża — Mikołajska 9.

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.
Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryjach i składach perfum!

Główne składy we Lwowie:
Hay, Mikolasch; Kraków: Reim

Folwark we wschodn. Galicyi

2 km. od miasta powiatowego, 4 km. od stacji kolejowej gościńcem, obszaru 640 morgi i to: roli, czarnoziem przepasz. 420 mrg., łąk 28 mrg., lasu 175 mrg., pastwiska i kamieniołom 20 mrg. Budynek tak mieszkalny jak i gospodarcze w stanie b. dobrym. Cegielnia i fabryka drenów. Park angielski z basenami i pomnikami, wodociąg i fontanna. za cenę 175 tysięcy do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu N.“ 2698 3 3

DO SPRZEDANIA

1. Z powodu wyjazdu **realność.** Potrzebny kapitał kilka tysięcy kor.

2. Dwie bardzo rentowne **kamienioce** (jedna z ogrodem).

Poszukuje się do kupna ładnego majątku ziemskiego, położonego niedaleko Lwowa.

Do ulokowania na dobre hipoteki, po kilka lub kilkanaście tysięcy Koron. 1042 2 3

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dr. Franciszka Musella** w Krakowie, ulica Karmelicka L. 15.

1 Paczka 5 kg. **groszku** cukrowego omielanego Kor. 1-80

100 kg. **groszku** cukr. omiel. „ 24—

1 Paczka 5 kg. **siłw** tureckich „ 2-60

1 Paczka 5 kg. **powidła** turec. „ 2-60

1 Paczka 5 kg. **stęnlwy** solonej lub wędzonej „ 6-60

1 Paczk. 5 kg. **masła** do kuchni „ 7-50

1 Paczka 5 kg. **sera** szwajcarskiego górskiego „ 6-40

wysła **Kiefer Félix Kesmark** (Węgry). 77 4 10

FOLWARK 60 4 5

4 kilometry od rogatki, tuż przy stacji kolei, obszar 25 morgów z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, krescencją, do sprzedania lub zamianę na kamienicę, realność z ogrodem i t. p. Wiadomość: **Radziwiłowska 2 b II p.**

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą: 2612

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Biliskiej, Slesuchlarskiej, Selterkiej, Vichy, Maryambadzkiej, Homburg, Kissengen,** tudzież specjalne lecznicze jak: **litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną** oraz wody **lecznicze normalne** z przepis Prof. Jaworskiego. — Sprzedająca w aptekach i drogueryjach. — Cenniki na żądanie darmo.

Redaktor odpowiedzialny **Dr. Antoni Beaupré.**

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

W drukarni **W. Korneckiego** w Krakowie.